Nr 24. Kraków, Poniedziałek 17 Stycznia 1910. Rok XXIX.

NOWA REFORMA

NUMER POPOŁUDNIOWY.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych.
Numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech: z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
z dwurazową	38 „	19 „	9 kor. 50 h.	3 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 koron	3 „ — „
W innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy“ w Krakowie.
Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ulica Jagiellońska 16.
Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. — Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników A. Olszewskiego, ulica Kilińskiego 3 i w Biurze Piahna, ulica Karola Ludw. 9.
Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

Prenumeratę przyjmują:
miejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcase i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, ul. Szewska — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka 18.
Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We Lwowie Biuro dzienników: Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11, S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W Przemyślu Hossoles. — W Jarosławiu A. Ameter. — W Wiedniu: Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 61 Rue Rougemont.
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — Nadesłane po 60 h od wiersza za każdy raz. — Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 h, następny po 10 h. od wiersza. — Załączniki do „N. Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 3 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Na co się zanosi?

„Dziennik Poznański“ zamieszcza w wczorajszym numerze na pierwszej stronicy rozstawnym drukiem następującą wiadomość:

„Z Berlina donoszą nam, że dnia 18 b. m. odbędzie się zebranie wspólne obu Kół poselskich, t. j. parlamentarnego i sejmowego. Na posiedzeniu tem roztrząsane będą podobno ważne sprawy, pomiędzy innemi kwestya stosunku społeczeństwa polskiego do państwa pruskiego.“

Co to ma znaczyć, co zapowiada ta wiadomość? Nie przywiązywalibyśmy do niej większej wagi, gdyby nie to, że w chwili obecnej, w zaborze pruskim, zaczynają w sposób niepokojący nurtować na nowo, a coraz śmielej, najniedorzeczniejsze prądy ugodowe, a pod „hasłem pozytywnej pracy“ usiłuje się stworzyć politykę, którąby kosztem szczerości uczuć narodowych okupywała łaskę wroga. Wobec tych prądów wiadomość powyższa zwrócić musi baczniejszą uwagę, a w połączeniu z innemi, bardzo niepomyślnemi wieściami z Poznania, wywołać poważne obawy.

Nad czem właściwie oba połączone Koła poselskie w Berlinie mają radzić? Czy „stosunek społeczeństwa polskiego do rządu pruskiego“ w ostatnim czasie jakiejkolwiek, chociażby najmniejszej uległ zmianie? Bynajmniej. W stosunku tym nic, absolutnie nic się nie zmieniło, jest on takim samym, jakim był od lat wielu, a właściwie już od rozbioru Polski, jest stosunkiem odłamu narodowego, oderwanego przemocą od reszty narodu, gnębionego i uciskanego w każdej dziedzinie i na każdym kroku z wyszukaną wprost brutalnością i dzikością — do wykonywującego ten ucisk ciemięzcy. Takim był stosunek ten zawsze, nawet za ery Capriviego, takim jest i dzisiaj. Nakłada on na tamtejsze społeczeństwo jeden tylko, jedyny obowiązek, jedną tylko wyznacza mu politykę: jak najenergiczniejszej i najwytrwalszej obrony wszelkich jego właściwości narodowych i całego narodowego stanu posiadania, a więc ziemi, dorobku narodowej pracy, języka, kultury narodowej, a przedewszystkiem szczerości i czystości poczucia narodowego. — W tej walce obronnej nie może być obłudy, hipokryzyi, ani nawet wallenrodyzmu; musi ona być otwarta, pełna męskiej i obywatelskiej odwagi, w przeciwnym bowiem razie będzie niebezpieczną nie dla wroga, lecz jedynie dla samego tamtejszego społeczeństwa polskiego.

Otwartą, jawną krocząc drogą, osiągnęliśmy w zaborze pruskim, mimo licznych strat, spowodowanych pierwotną niezaradnością, właśnie w ostatnich latach wprost wspaniałe rezultaty, osiągnęliśmy zwłaszcza to, czego w tej mierze niema jeszcze gdzieindziej: unarodowiliśmy i nobywatelnili cały lud polski. Każde zboczenie z tej drogi rezultaty te obniżyć lub wogóle zatracić musi, musi w sercu tego ludu wytworzyć sprzeczności i dysonanse, które uczciwą narodową pracę kilku pokoleń w niwecz obrócić, całą przyszłość znów zaciemnić mogą. Społeczeństwu polskiemu, które tyle przecierpiało, tyle walk stoczyło, tyle ciosów odparło, nie wolno upokorzyć się przed wrogiem, nie wolno żebrać i ustępstwami okupywać łaski i miłosierdzia, które, jak cała jego polityka, będzie tylko nową perfidyą i zdradą, nie wolno się poniżać — nawet wobec grozy wywłaszczenia!

Dlatego uważamy za swój obowiązek podnieść głos przestrogi: niechże w roku rocznicy grunwaldzkiej, tego najpotężniejszego czynu narodowego, zabór pruski nie zapomina o tem, co winien godności narodu i obowiązkom narodowym!

Mowy budżetowe.

Przyodziawszy się majestatycznym ornatem prezesa Koła polskiego, zgromił poseł Głąbiński posła Hupka za jego krytykę... działalności przedstawicieli narodowej demokracyi w parlamencie. Oczywiście posłowie ci stoją u steru Koła polskiego, dają mu prezesa ze swego grona, więc gromy konserwatysty krakowskiego musiały temsamem dotknąć Koło polskie, jako takie. Ale — jak wynika z ogłoszonej w „Czasie“, w dosłownem brzmieniu, mowy posła Hupki — nie tyle godził on w Koło polskie, ile raczej w kierujące niem stronnictwo wszechpolskie. I tak w sprawie rozdziału subwencyi rolniczych w Galicyi wedle narodości wyraził się poseł Hupka:

„Nie chcieliśmy słyszeć o katastrze narodowym przy sejmowej reformie wyborczej, dostać teraz mamy za zgodą rządzącej w Kole polskiem grupy, kataster narodowy bydła. Czyżby ten jedyny gorzki owoc miała przynieść krajowi ta tak wysławiana, w dymach kadzideł spowita, ta tak butna i napastliwa w kraju, a tak miękka i ustępliwa w Wiedniu polityka narodowej demokracyi? A tego nie da się zamaskować żadnem zwalaniem winy na innych, żadną dziennikarską Brajteryadą i napaściami na namiestnika i marszałka. Kraj to właściwym winowajcom popamięta“.

Na innem zaś miejscu wyraził się poseł Hupka:

„Ubolewam najmocniej, że powagę prezesa Koła podkopuje się fatalnie i teraz, ale podkopują ją nie ci, którzyby chcieli, aby działalność prezesa i Koła oceniono w kraju zupełnie bezstronnie i trzeźwo, lecz podkopują i ośmieszają nawet prezesa i Koło, ci przedewszystkiem, co przez lekkomyślne zachwyty i fantastyczne legendy usiłują wmówić w społeczeństwo, że obecna polityka Koła jest tą osią, około której cała wewnętrzna i zewnętrzna polityka austryacka się obraca“.

Temi i tym podobnemi zwrotami zirytował pos. Hupka srodze narodowych demokratów, czemu przedewszystkiem dał wyraz ich organ lwowski w przytoczonych w sobotę przez nas zwrotach, w tym samym zaś dniu prezes Głąbiński zestrofował posła Hupkę i jego przyjaciół politycznych w Izbie, za obniżanie w Sejmie powagi i znaczenia Koła polskiego:

„Zaczepianie i nieuzasadnione poniewieranie godności Koła polskiego — mówił p. Głąbiński — w tej Izbie jest objawem wielce bolesnym i groźnym... bo mogą podkopać ducha solidarności całej reprezentacyi narodowej, której nie stworzyła ambicya jednostek i frazes, lecz ciężkie doświadczenie całego narodu. Z obowiązku mego muszę tego rodzaju objawy niekarności obywatelskiej nacechować tak, jak na to zasługują“.

Pos. Głąbiński poświęcił całą swoją mowę obronie stanowiska Koła polskiego w sprawie traktatów handlowych i subwencyj rolniczych. Zwracając się do zarzutów mowców konserwatywnych, rzekł poseł Głąbiński:

„Niektórzy mowcy mówili tu tak, jakby pragnęli, abyśmy się rozbili. Przypuśćmy, że ziściłyby się marzenia p. Hupki i przyszłoby do innej kombinacyi partyjnej. Czyż następstwem tego nie byłoby wystąpienie pewnych posłów z Koła a więc rozbicie solidarności? Bo łączność n. p. wielkiej i małej własności dobra społecznie, złą jest pod względem politycznym, narodowym. A różniczkowanie w kierunku kastowym i klasowym doprowadziłoby wprost do rozbicia Koła. Z nieprzyjaciołmi da sobie Koło polskie radę, ale broń je Boże od takich przyjaciół“.

Nie przeczymy, że p. Głąbiński powołanym był do obrony Koła polskiego, jako jego prezes. My atoli z przemówień posłów konserwatywnych odnieśliśmy, na ogół biorąc, to wrażenie, że krytyka ich zwrócona była w pierwszym rzędzie przeciw rządom stronnictwa narodowo-demokratycznego, rządom, z któremi także, acz kolwiek z innego nieraz od konserwatystów wychodząc zapatrywania, pogodzić się nie możemy.

W porachunki konserwatystów z narodową demokracyą wdawać się nie chcemy, ale zaznaczyć musimy, że Wszechpolacy, w działalności publicznej oprócz siebie żadnego nie uznając stronnictwa i sobie przypisując wyłącznie zasługi za wszystko, co zbiorowa praca kraju i społeczeństwa wytwarza, mają obowiązek z tem większą uległością ponosić także odpowiedzialność i krytykę za to, co pod ich kierownictwem stanie się złego. Wygodną jest może w takich razach metoda zasłaniania się powagą całego Koła, jako narodowej reprezentacyi, ale słuszniejszem byłoby rozdzielić ściślej nieco w takich, jak obecny, wypadkach, zarzuty na kategoryę tych, które przeciw narodowej demokracyi skierowano, od tych, które godzą w całość Koła; ułatwiłoby to p. Głąbińskiemu w bardzo znacznej mierze obronę Koła polskiego i byłoby korzystniejszem dla Koła.

Z powodu sobotniej mowy posła Głąbińskiego, pisze „Gazeta Narodowa“:

„Rzeczowych zarzutów, które czyniono w Sejmie: zbytniej uległości Koła wobec żądań klubu ukraińskiego, jako też naporu rządu centralnego co do podziału subwencyj rolnych i dziś, niestety, p. Głąbiński stanowczo nie odparł. Zapewnienie, że to, „do czego Koło polskie się zobowiązało, tego dotrzyma, a to jest nic więcej ponadto, co mieści się w oświadczeniu rządowem“, przyjęto na ławach ruskich z zadowoleniem, — podczas, gdy posłów polskich nie mogło w pełnej mierze uspokoić zapewnienie, że do instrukcyi Sejmu w kwestyi zużytkowania subwencyj rząd centralny będzie się musiał zastosować. Bierzemy atoli w tej mierze prezesa Koła za słowo.

„Nie pod adresem prezesa Koła, ale stronnictwa demokratyczno-narodowego doradzać musimy, aby więcej stanowczości okazywało ono w Wiedniu, a mniej przechwałkami posługiwało się w kraju. Ta, odmienna od dzisiejszej taktyki, droga, wyrobiłaby niewątpliwie nie tylko poważanie i zaufanie stronnictwu, ale i ułatwiłaby ciężkie zadanie prezesowi Koła“.

Z mów, wygłoszonych dotychczas z lewicy sejmowej przy budżecie, zwróciło powszechną uwagę wystąpienie posła Rutowskiego, jednego z najlepszych w Izbie mowców. Nie posiadamy dotychczas obszerniejszego streszczenia jego mowy, z tego jednak, co przesłało nam Biuro korespondencyjne widać, że poseł Rutowski poruszył wszystkie aktualne sprawy gospodarcze, między niemi sprawę Banku przemysłowego, którego on właściwie był inicyatorem.

Z właściwą sobie bystrością polityczną, wyzyskał i ocenił poseł Rutowski rzucone przez posła Hupkę hasło: „Wielcy i mali rolnicy łączcie się“, upatrując w niem ostrze, przeciw miastom zwrócone.

Bardzo słusznie zauważono ze wszystkich stron Izby, że stan finansów krajowych jest wprost fatalny i dłużej utrzymać się nie da. „Gdy autonomię krajową stawiano — mówił pos. Rutowski — nie zdawano sobie sprawy z tego, że autonomia krajowa jest niczem w porównaniu z autonomią finansową.“ Ten sam moment anemii finansowej w samorządzie krajowym, podnoszono także z innych stron Izby.

I zaiste nie potrzeba być pesymistą, aby z niepokojem spoglądać w najbliższą przyszłość samorządu krajowego, jeżeli budżet tak olbrzymiego i ludnego kraju, jak Galicya, wynosi zaledwie 55 i pół miliona koron, o przeszło dziesięć milionów mniej, niż na Morawach, nie mówiąc już o Czechach. — Budżet samego miasta Wiednia wynosi w rubryce wydatków 220 milionów! — I tej marnej kwoty 55 milionów nie jest w stanie pokryć Galicya ze źródeł dotychczasowych i z niesłychanie wyśrubowanych dodatków krajowych, lecz, dla wyłatania niedoboru, zaciąga pożyczkę 13,480.000 koron.

Nasz budżet krajowy, to obraz nędzy, jeżeli już nie... rozpaczy. Cóż nam z autonomii, jaką z niej będziemy mieć korzyść, jeżeli braknie nam funduszów na najproduktywniejsze, gospodarcze i kulturalne cele?

Marną może być dla nas pociechą, że deficyty i obdłużenie samorządów innych krajów nie mniejsze jest wcale, niż u nas. Tylko inne, finansowo i gospodarczo silniejsze od nas kraje, mogą przetrzymać to przesilenie; Galicyę czeka niechybna dekadencya, jeżeli rząd nie zdecyduje się na stanowczą i racyonalną sanacyę finansów krajowych austryackich.

Opór Niemców.

(Tel. „N. Ref.“)

Praga, 17 stycznia.

Na zgromadzeniu, urządzonem przez tutejszą lokalną organizacyę niemiecko-socyalną przemawiał poseł dr Bachmann, dając pogląd na obecne położenie polityczne. P. Bachmann sięgnął wstecz aż do listopada 1908 r. i dowodził że wprowadzenie czeskiego języka do wnętrznego urzędowania „via facti“ spowodowało dezorganizacyę urzędów w Czechach, a nareszcie ustąpienie gabinetu br. Becka, którego odstąpili nawet przyjaciele. To mało, zdaniem mowcy, być znamienną cechą położenia ówczesnego.

W sprawie reformy regulaminu obrad Izby posłów oświadczył p. Bachmann: Stronnictwa niemieckie widzą, podobnie zresztą jak ich przeciwnicy, że obecnie już nie mogą posługiwać się regulaminem obrad [illegible] swoich interesów (Obstrukcya! P. R.) Mimo to nie czyniły usiłowań (bo nie mogły. P. R.), ażeby przez obstrukcyę udaremnić przyjście do skutku reformy regulaminu, gdyż bądź co bądź można w każdym razie osiągnąć poprawę stosunków, a przynajmniej zapewnione jest istnienie parlamentu.

Niemiecko-wolnomyślne stronnictwa — mówił dalej p. dr Bachmann — sądziły, że będą mieć oparcie w swojej sile liczebnej i w ogromnej potędze ludowej na wypadek zagrożenia ich bytowi. Stosunki są dotąd niejasne. Jeżeli zamierzona jest rekonstrukcya gabinetu, to w takim razie będzie chodzić albo o związek „ad hoc“, ażeby przeprowadzić spełnienie ułożonego poprzednio programu, albo też o trwały związek stronnictw po wygładzeniu najostrzejszych przeciwieństw.

Do takiego współdziałania, idealnego w naszych stosunkach — wywodził mowca — byłoby uruchomienie Sejmu czeskiego ważnym krokiem. Niemcy są skłonni do porozumienia (w słowach, ale nie w czynach. P. R.), jeżeli przeciwnicy dadzą nam to, co dla bytu Niemców w Czechach jest nieodzownem. Gdyby się to nie stało, w takim razie Niemcy będą dalej wieść walkę w interesie ludu niemieckiego. (Stare groźby. P. R.) Gdyby Czesi mieli trwać na odmownem stanowisku, walka ta będzie potrzebną nie dla dobra Niemców, ale całego państwa. (?).

Neutralizacya kolei mandżurskiej.

Sekretarz stanu dla spraw zagranicznych w Waszyngtonie p. Knox, urządził dyplomacyi całego świata cywilizowanego wielką noworoczną niespodziankę swoją notą okrężną, w której projektuje zneutralizowanie kolei mandżurskiej w taki sposób, aby od Rosyi i Japonii odkupiły ją Chiny za pieniądze, których dostarczą im cztery mocarstwa, mające interesy na Dalekim Wschodzie, a mianowicie Anglia, Francya, Niemcy i Stany Zjednoczone, pod warunkiem, że rząd chiński przyzna im prawo czysto ekonomicznej kontroli na tej kolei, że weźmie na siebie zabezpieczenie jej ruchu prawidłowego i uzna ją pod względem ekonomiczno-handlowym za neutralną. Propozycya Knoxa jest atutem, który Stany Zjednoczone wygrały przeciw Japonii, aby ją w ten sposób pozbawić tak potężnego środka w walce z konkurencyą amerykańską w Azyi Wschodniej, jak władanie znaczniejszą częścią kolei mandżurskiej i wywieranie decydującego wpływu na jej całość.

Ażeby znaczenie tego atuta amerykańskiego należycie zrozumieć, potrzeba cofnąć się aż do pokoju w Porthsmouth, w którym Japonia otrzymała na własność znaczniejszą, południową część zbudowanej przez Rosyan kolei mandżurskiej, Rosya zaś zatrzymała północny, mniejszy jej odcinek. Wprawdzie w tym samym pokoju zastrzeżono, że Mandżurya ma być krajem dla handlu zagranicznego bez ograniczeń dostępnym na zasadzie otwartych drzwi, ale Japonia, posiadając przytykający do morza odcinek kolei mandżurskiej, potrafiła wkrótce unicestwić to zastrzeżenie i na owych „otwartych drzwiach“ dopisała literami, co prawda nie dla każdego widocznemi: „Wstęp tylko dla Japończyków“. Napis ten, którego znaczenie eksporterzy amerykańscy rychło nauczyli się oceniać wedle strat, na które ich naraził, irytował zarówno Stany Zjednoczone, jak Rosyę, z tą tylko różnicą, że gniew tej ostatniej był całkowicie bezsilny.

Propozycya tedy p. Knoxa ma przedewszystkiem na celu położenie końca tej metodzie japońskiej, która równa się całkowitemu zamknięciu Mandżuryi dla eksportu europejskiego i amerykańskiego.

Cztery wymienione wyżej mocarstwa, do których zwrócił się dyplomata amerykański ze swoją propozycyą, zgodziły się na nią w teoryi. Od teoretycznej jednak zgody do praktycznego porozumienia, jest w dyplomacyi niesłychanie daleko. Wszak teoretyczną zgodę Rosyi na aneksyę Bośni miał hr. Aehrenthal na długo przed nią a mimoto Austrya musiała nie na żarty brzęknąć dobrze wyostrzonym pałaszem, aby zmusić Rosyę do zmiany tej teoryi na praktykę...

Wykonanie propozycyi Knoxa w praktyce okaże się jeszcze bardziej trudnem, tem bardziej, że dotąd zgodziły się na nią teoretycznie tylko mocarstwa, które kolej mandżurską pragnęłyby kupić, ale nic jeszcze nie powiedziały mocarstwa, któreby ją miały — sprzedać...

Właścicielkami kolei mandżurskiej w nierównych częściach są Rosya i Japonia. Dla Rosyi, którą ta nieszczęsna kolej kosztowała przegraną sromotnie wojnę, utratę prestige'u w Azyi i Europie, a wreszcie — i nad tem zapewne najbardziej boleją petersburskie czynniki „miarodajne“ — wprowadzenie konstytucyi przynajmniej w teoryi, — pozbycie się reszty tej fatalnej kolei byłoby oczywistem dobrodziejstwem. Przed kilku miesiącami kupno jej proponował Kokowcew Japonii, zresztą bezskutecznie, ponieważ Japończycy rozumieją doskonale, że dla nich o wiele wygodniej i korzystniej jest wozić swoje towary do Rosyi koleją, do której rząd rosyjski dopłaca przeszło dwieście milionów rubli rocznie, niż samym utrzymywać tę kolej. Wobec tego propozycya amerykańska będzie w Petersburgu niewątpliwie chętnie przyjęta. Dla Rosyi bowiem przedstawia ona wprost złoty interes, pozwalając jej nie tylko pozbyć się kłopotu, ale jeszcze dobrze na tem zarobić, a interesu państwowego na szwank nie narazić, ponieważ kolej byłaby w każdym razie neutralna, a nie japońską.

Inaczej jednak musi zapatrywać się na tę propozycyę swoich rywali i przeciwników z za oceanu Spokojnego Japonia. Nie należy zapominać, że wiadomość o zawarciu pokoju przyjęto w całej Japonii, jako wieść żałobną. Japonia nie bez pewnej racyi uważała się wówczas za pokrzywdzoną i dzisiaj nie może okazywać chęci do pozbywania się nawet tych „drobnostek“ zdaniem jej opinii publicznej, które z wojny wyniosła. Zresztą sprzedaż kolei mandżurskiej przypominyłaby w Japonii zbyt wyraźnie sprawę Portu Artura, który Japończycy zdobywszy w wojnie z Chinami, musieli potem Chinom zwrócić po to, aby go Rosya wkrótce potem najcyniczniej w świecie od tych samych Chin „wydzierżawiła“. Wspomnienie to jest w Japonii tak żywe, a zarazem bolesne, że w Tokio nie znajdzie się nikt, ktoby bez zastrzeżeń odważył się akceptować propozycyę Knoxa, tak bardzo sprawę Portu Artura przypominającą. I rzeczywiście depesze z Tokio doniosły już o oburzeniu, które ta propozycya tam wywołała.

Ale naturalnie nie chodzi tu Japonii o żadne sentymenty. Sprzeciwiając się propozycyi amerykańskiej, Japonia broni tylko swego stanu posiadania w Mandżuryi, co przedewszystkiem polegać musi na tem, aby nie czynić nigdy tego, co byłoby pożytecznem dla Rosyi. Ponieważ zaś Rosya, zamierzając wybudować kolej Amurską i połączyć szynami Nerczyńsk z Chabarowskiem, musi dążyć do tego, aby Japończycy mieli, o ile możności, utrudniony przystęp do tej nowej „prawdziwie rosyjskiej“ kolei, przeto już to samo wystarcza Japonii całkowicie, aby sobie kolei mandżurskiej wydrzeć z rąk nie pozwoliła, ponieważ na razie tylko ta właśnie kolej umożliwia jej utrzymanie pożądanego dla niej „kontaktu“ z owemi nowemi kolejami rosyjskiemi nad Amurem... Jest to wzgląd tak ważny dla Japonii, że nie możnaby się nawet dziwić, gdyby ona energicznie zaprotestowała, powołując się na postanowienia traktatu w Portsmouth, przeciw zamiarowi Rosyi sprzedania przynajmniej północnego odcinka tej kolei.

Wczoraj nadeszły wiadomości, że Japonia znowu rozwija jakieś czynności przygotowawcze na północy Korei. Wiadomości te zdają się stać w ścisłym związku ze stanowiskiem rządu tokijskiego wobec projektowanej neutralizacyi kolei mandżurskiej i nie wróżą propozycyi Knoxa dobrego przyjęcia w krainie kwitnącej wiśni. Przeciwnie, propozycya ta może unaocznić Japonii potrzebę pośpiechu przy zaokrąglaniu swoich zdobyczy w Azyi Wschodniej, które powinstać się faktem dokonanym przedtem, zanim Stany Zjednoczone zdążą przekopać kanał panamski, umożliwiający im przerzucenie całej ich potężnej siły morskiej na Ocean Spokojny.

Tak więc propozycya Knoxa kryje w sobie cały szereg poważnych trudności, a nawet niebezpieczeństw, które niewątpliwie wyjdą na jaw, skoro tylko które z mocarstw zapragnie w tej sprawie przejść od teoryi do praktyki.

Kronika.

Kraków, 17 stycznia.

Dar Grunwaldzki. Z zarządu głównego T. S. L. komunikują nam: Polsko-katolicka księgarnia nakładowa Zdzisława Rzepeckiego i Ski w Poznaniu wpłaciła do kasy naszej koron czterysta (400) jako pierwszą ratę ze zysku, osiągniętego przy sprzedaży „Albumu jubileuszowego Grunwald“. Kwitując z odbioru kwoty powyższej zaznaczamy, iż 10 proc. czystego zysku na egzemplarzach sprzedanych w Galicyi, otrzymujemy na „Dar Grunwaldzki“.

Do administracyi „N. Reformy“ nadesłali: Machowicz Kazimierz (nie Włodzimierz, jak w nrze 20 mylnie podano) 50 K, uczestnicy polowania w Siemiechowie 12 K 40 h.

Rosyjscy szpiedzy w Galicyi. Z pasu granicznego piszą do „Dziennika Polsk.“:

W ostatnich czasach dał się zauważyć w nadgranicznych powiatach ogromny napływ rozmaitych indywiduów z Rosyi, głównie żydów. Około tysiąca takich „zbiegów“ kręci się nieustannie tam zwłaszcza, gdzie można zebrać jakieś wiadomości o komunikacyach lub dyslokacyi wojsk. Polaków w tej liczbie jest bardzo mało — a ci, którzy przekradają się do Galicyi, zazwyczaj nie są „nieszkodliwymi“ ludźmi. Przedstawiają się oni z reguły jako zbiegowie przed asenterunkiem, lub jako dezerterzy z szeregów armii, którzy tu kryją się przed następstwami swego czynu. Są to jednak tylko wybiegi; gdy bowiem kilkunastu takich panów przytrzymano i zaproponowano im, ażeby udali się głębiej w kraj, lub wynieśli się — dajmy na to — do Węgier, nie chcieli tego uczynić, a nawet zdarzały się wypadki, że powracali w granice Rosyi, twierdząc, że wolą ponieść karę, niż zbytnio oddalać się od swych dotychczasowych miejsc.

Mimo woli nasuwa się więc podejrzenie, że nie szukali oni tu schronienia, ale podążyli do Galicyi ze specyalną „misyą“. Wśród tych rzekomych zbiegów, nie mało też jest różnych opryszków, którzy nie cofają się przed zbrodniczem działaniem, niepokoją całe okolice i wnoszą ferment pomiędzy lud. Władze, o ile mi wiadomo, zwróciły na ten masowy napływ uwagę i domagają się energicznej interwencyi. Władze te sądzą, że w razie nieprawdopodobnej, ale bądź co bądź możliwej wojny z Rosyą, element taki, zebrany w większej ilości w pasie nadgranicznym, może się stać bardzo niebezpiecznym dla komunikacyi, niszcząc koleje, druty telegraficzne, mosty etc. Najniebezpieczniejsze dla spokoju publicznego w kraju są elementy z okolicy Żytomierza i Kijowa, wśród których jest ogromny procent niższych agentów „ochrany“. Istotnie należałoby się tym ruchem zająć, ażeby pogranicze oczyścić.

Lista wygranych T. S. L. wyszła już z druku i jest do przejrzenia w biurze zarządu głównego T. S. L. w Krakowie, ul. Floryańska l. 15 I p. codziennie od 9 do 1 godz. i od 4 do 6 po południu. Z prowincyi zamawiać można listę ciągnień za nadesłaniem 13 hal. w znaczkach pocztowych. We Kwowie nabywać listy można w biurze Związku okręgowego T. S. L. przy ul. Chorążczyzna l. 6. Nadto są do przejrzenia listy w zarządach Związków okręgowych, Kół T. S. L. na prowincyi.

Bal na kolonie wakacyjne. W czasach, w których młodzież polska dwóch zaborów pod wieloma względami rozwijać się normalnie nie może, tem większy cięży na nas obowiązek, abyśmy zdrowie fizyczne i moralne młodego pokolenia na wszelki sposób popierali. Towarzystwo kolonij wakacyjnych szkół średnich Krakowa i Podgórza w części wzięło na siebie to zadanie. Ale środki jego ograniczone nie pozwalają na to, aby większej liczbie uczniów zapewnić świeże powietrze i szlachetną rozrywkę w letnich miesiącach. Niech więc ofiarność publiczna przysporzy Towarzystwu kolonij więcej środków, aby ono mogło skuteczniej działać: zamiast 50 uczniów, stu i więcej wysyłać na letnie miesiące do Poręby Wielkiej.

Bal, który odbędzie się 19 stycznia, jest głównym środkiem dochodu szlachetnej instytucyi. Nie wątpimy zatem, że jedni obecnością, drudzy datkiem poprą te usiłowania. Każdy grosz w tym celu złożony przyniesie swobodę, szczęście i zdrowie naszej ubogiej młodzieży. Datki przesyłać można na ręce prezesa Towarzystwa prof. Kazimierza Morawskiego (Wolska 24).

Z teatru miejskiego. Pełna humoru „Komedya omyłek“ Szekspira grana będzie we wtorek i we czwartek. We środę „Fryderyk Wielki“ Nowaczyńskiego; początek „Fryderyka“ o godz. 7.

Teatr ludowy. Dziś „Otello“ z dyr. E. Rygierem w roli głównej, we wtorek „Opowieści Imci Pana Dymka“, wypełniające salę po brzegi. We środę, czwartek i piątek „Pan Mecenas“ Oldera (pseudonim). Zainteresowanie tą sztuką jest znaczne. W głównych rolach występują p. p.: Poleński, Heleński i Szarkowski (adwokaci), J. Rygier (koncypient), Jarniński (solicytator), dalej p. p. Gawlikowska, Kolman i Gajewska, oraz pp. Turski, Belke, Jejde, Szkudelski i w. i. Bilety są już do nabycia w cukierni Brzeziny.

Z uniwersytetu. P. Lesław Ludwik Korczyński, rodem z Krakowa, otrzymał w uniwersytecie Jagiel. stopień doktora praw, a Alojzy Malinowski, rodem z Radomyśla nad Sanem, stopień doktora wszech nauk lekarskich.

Koło artystek polskich zawiadamia członków, że codziennie, wyjąwszy czwartku, od 5—7 odbywają się rysunki szkicowe („Croquis“) w pracowni przewodniczącej przy placu Franciszkańskim l. 9, III p.

Z Tow. lekarskiego. Posiedzenie odbędzie się we środę 19 b. m. o godz. 6 wieczór w domu Towarzystwa (Radziwiłowska 4). Na porządku dziennym wykład dr Blassberga: „O tak zwanym artrytyzmie“.

Walne zgromadzenie „Towarzystwa Wielkopolan pod wezwaniem św. Wojciecha“ odbędzie się 18 stycznia w lokalu Towarzystwa (Rynek główny L. 45).

Kiermasz gwiazdkowy Ogniska nauczycielskiego przyniósł 331 K 78 hal. czystego dochodu. Komitet składa wszystkim, którzy do zebrania tego dochodu się przyczynili, serdeczne podziękowanie.

Z „Sokoła“. Próba przedwieczorkowa chóru odbędzie się dziś w poniedziałek o godz. 8½ w czytelni. Dyrygent chóru St. Bursa uprasza członków o niezawodne przybycie.

Dawne tańce polskie. Zapowiedziany na dzisiaj odczyt p. Henryka Opieńskiego o dawnych tańcach polskich, odbędzie się o kilka dni później, gdyż prelegent z powodu swoich zajęć kapelmistrzowskich w Filharmonii warsz., na dzień ten do Krakowa przybyć nie może. Nowa data odczytu, na który ważne będą bilety z 17 b. m., ogłoszona będzie w dniach najbliższych.

Z kraju.

Krosno, 16 stycznia. (Ze stow. „Zgoda“. — Krośnieńska Spółka automobilowa).

Tow. „Zgoda“, skupiające wcale pokaźną liczbę członków, przeważnie ze sfer mieszczańskich naszego miasta, doczekało się wreszcie po długoletnich, usilnych staraniach, własnego lokalu.

Zawdzięczać to należy w pierwszym rzędzie energii długoletniego prezesa Tow. p. Michała Szala, który podłożył pierwsze podwaliny pod budowę własnego domu. Po ustąpieniu z prezesostwa p. Szala, z powodu nadmiaru zajęć, sprawę budowy kontynuował w dalszym ciągu jego następca dr Jugendfein, gdy uwieńczona została pomyślnym rezultatem. Onegdaj odbyło się uroczyste poświęcenie nowego, wcale okazałego budynku. Aktu poświęcenia dokonał ks. Koleński. W uroczystości wzięli udział oprócz licznego grona obywateli, zaproszeni goście, do których z pięknem przemówieniem zwrócił się burmistrz miasta dr Czajkowski, wskazując na doniosłość i znaczenie uroczystości dla mieszczaństwa krośnieńskiego. Inauguracyą ruchu towarzyskiego w świeżo otwartym lokalu była zabawa taneczna, która wśród ożywionych tanów przeciągnęła się do rana.

Długo dawał się odczuwać brak środków komunikacyjnych między Krosnem, a Duklą, czego najlepszym dowodem są liczne projekta kolei żelaznej a nawet dokładny plan trasy kolejowej i kosztorys, opracowany przez tutejszego inżyniera p. Wereszczyńskiego. Daje się to tem bardziej odczuć, że te skupiają cały ruch handlowy, jaki kwitnie w tych stronach z Węgrami, chociaż może nie tak silny, jak w niedalekiej przeszłości, kiedy to przełęcz Dukielska była jedynym traktem handlowym między Galicyą a Węgrami. Aby temu w części zaradzić, zawiązało się Towarzystwo pod firmą „Spółka automobilowa Krosno“, celem umożliwienia taniej a szybkiej komunikacyi nietylko osobowej, lecz w większej jeszcze mierze towarowej między temi miastami. Na razie kursuje stale między Krosnem a Duklą automobil osobowy trzy razy dziennie, szczelnie zapełniony podróżującymi, w projekcie zaś jest zaprowadzenie z wiosną b. r. automobilów ciężarowych dla transportu towarowego. Nadto zdroje Rymanów i Iwonicz będą miały w sezonie letnim połączenie automobilowe ze stacyami kolejowemi. Jest to więc przedsiębiorstwo na szeroką zakrojone skalę i jak z dotychczasowego powodzenia widać, rokujące znaczne korzyści nie tylko dla samych przedsiębiorców, ale i dla szerszej ludności, z powodu ułatwienia komunikacyi osobowej i towarowej.

Gorlice, 15 stycznia. (Kółko rolnicze). Dnia 12 b. m. odbyło się w sali Rady miejskiej walne zgromadzenie członków miejscowego Kółka rolniczego, na którem lustrator skonstatował stały rozwój Kółka, które, założone w listopadzie 1907 r., liczy dziś 160 członków z udziałem w kwocie 4000 koron. Sklep Kółka rozwijał się stale. Obrót kasowy zwiększył się w roku sprawozdawczym o 20%. Dywidenda od udziałów wynosi 8 procent, premia konsumcyjne dwa i pół procent, reszta czystego zysku po odciągnięciu remuneracyi dla dyrekcyi oraz dla personalu, wcieloną została do funduszu rezerwowego, który jest na razie funduszem obrotowym towarzystwa. Cały czysty zysk w roku 1909 wynosił 6000 koron. Dłuższą dyskusyę wywołała kwestya zaległości i kredytu, udzielanego odbiorcom. Mianowicie zaległości wynoszą pokaźną cyfrę 3800 koron, podczas gdy z końcem poprzedniego roku wynosiły tylko 1400 koron, także pobieranie na książeczki wzrosło w ostatnim roku z trzydziestu na sto. Stosunek przedstawia się tedy w ten sposób, że gdy zysk zwiększony jest o 20 procent, zaległości zwiększyły się o 280 procent.

Do nowego zarządu wybrani między innymi pp. Tarczyński, Krynicki, Gęsiecki, Mazur, oraz siedmiu członków wydziału. Prezesem Towarzystwa jest p. radca Metzger, zastępcą ks. Sos.

Jarosław, 15 stycznia. (Wybory do rady miejskiej. Samobójstwo majora). We środę odbyły się wybory uzupełniające do Rady miejskiej z I koła na czas do upływu kadencyi, kończącej się 4 grudnia b. r. na jednego radnego i trzech zastępców. Wybory skończyły się klęską narodowych demokratów, bo ich kandydat, prof. Gonet, otrzymał tylko 29 głosów. Wybrany został radnym inż. Piotr Kopystyński. Zastępcami radnych wybrano dra Tadeusza Fechtera, dyrektora szpitala powszechnego, ks. Walentego Litwina, katechetę szkoły realnej, p. Antoniego Tumidajskiego, kupca.

Wystrzałem z rewolweru odebrał sobie życie major obrony krajowej Józef Neuman. Przyczyną targnięcia się na życie, miała być długotrwała choroba.

Ze świata.

Z Warszawy. (Echa aresztowań w drukarni Lewińskiego. — Zagadkowy zgon).

— W nocy z 13 na 14 b. m. z więzienia przy ul. Spokojnej wypuszczono na wolność kilkunastu pracowników drukarni Lewińskiego. Pozostali w więzieniu pp. Lewiński, właściciel drukarni, Edward Zieliński, dysponent tej drukarni, Adamski, Usman, redaktor „Warsz. Utra“ i jedna z kobiet-zecerek.

— Nocy ubiegłej znaleziono na ul. Fabrycznej w mieszkaniu Maryi Markgrafowej zwłoki 62-letniego Stanisława Podgórskiego, stolarza fabryki „Lilpop, Rau i Loewenstein“. P. powrócił około godz. 6 i pół wieczorem do mieszkania M., z którą stale mieszkał. Markgrafowa utrzymuje, że powróciwszy do domu około godz. 12 i pół w nocy, zastała w mieszkaniu nieład, szuflady i kuferki potwierane, Podgórskiego zaś leżącego w ubraniu na łóżku, bez życia. Na miejsce wypadku przybyły władze śledcze i sądowe. Morderstwo popełniono w celu rabunku, gdyż brakuje 425 rb. gotówki i książeczki bankowej na 1000 rb., którą zabity posiadał.

Markgrafową aresztowano, ale prawdopodobnie będzie wypuszczona na wolność, gdyż poszlaki przeciw niej są słabe.

Rocznica grunwaldzka w zaborze pruskim. Niektóre pisma poznańskie podniosły sprawę obchodu rocznicy grunwaldzkiej; wywołało to w prasie hakatystycznej wielkie oburzenie. Hakatyści czynią usiłowania, aby rząd skłonić do zakazania podobnych obchodów.

Na cześć Mickiewicza. Z Medyolanu donoszą: Jedna z ulic tutejszych ma otrzymać nazwę ulicy Adama Mickiewicza.

Zawalenie się domu. Z Łodzi donoszą: W sobotę o godzinie 9 wieczór przeraźliwy huk zatrząsł całą najbliższą okolicą rogu ulic Andrzeja i Piotrkowskiej. Towarzyszył on zawaleniu się budowanego właśnie 4-piętrowego gmachu Tow. pożyczkowo-oszczędnościowego, przy zbiegu ulic Piotrkowskiej i Andrzeja. — Gmach ów był już na ukończeniu i właśnie prowadzono tylko już roboty wewnątrz, gdy nagle z niewiadomej na razie przyczyny rozległ się naprzód trzask okalającego gmach ten rusztowania, a następnie runęła cała środkowa część gmachu, wychodząca na ulicę Piotrkowską, przez którą właśnie przejeżdżał wóz tramwaju elektrycznego. — Nie jest wykluczonem, czy pod gruzami gmachu nie zginęli jacyś przechodnie. W każdym razie jest rzeczą niemal niewątpliwą, że pod gruzami gmachu zginął stróż domu wraz z całą rodziną.

Ospa w Gdańsku. W okolicy Gdańska panuje epidemicznie ospa. Dotąd stwierdzono 20 wypadków choroby, z tego kilku śmiertelnych.

Podróż posłów serbskich. Wedle doniesienia z Belgradu, grupa posłów serbskich po zamknięciu skupczyny przedsięweźmie podróż po Europie. Najpierw przybędą posłowie serbscy do Lublany, gdzie młodo-słowieńska partya przygotowuje się do ich przyjęcia na wielką skalę. Następnie goście serbscy zwiedzą wszystkie wielkie miasta Europy, z wyjątkiem Wiednia.

Prywatna czeska izba handlowa powstać ma w Hradcu Kralowym, jak donosi oficyalny organ przemysłowców czeskich. Statut jej został już przedłożony namiestnictwu w Pradze do potwierdzenia. Sekretarzem tej nowej prywatnej Izby handlowej ma zostać dr Matis, jeden z wyższych urzędników praskiej Izby handlowej i przemysłowej. Czesi mają nadzieję, że przy najbliższej sposobności, gdy we wschodniej części kraju powstanie państwowa Izba handlowa i przemysłowa, na etat jej zostaną wzięci urzędnicy wspomnianej prywatnej Izby handlowej.

Pojedynek amerykański gimnazyasty. W dniu noworocznym 17-letni gimnazyasta Karol Schmitt z Wiednia odebrał sobie w jednym z hotelów w Gloggnitz życie, zastrzeliwszy poprzednio swoją kochankę Ilzę K., która znajdowała się w jego towarzystwie. Donosząc o tym wypadku, dzienniki wiedeńskie sądziły, że był to dramat miłosny, nie należący do zbyt rzadkich rzeczy po wielkich miastach. Tymczasem obecnie z pozostałych po samobójcy listów wynika, że padł on ofiarą pojedynku amerykańskiego. I tak w liście, napisanym z dojrzałością dorosłego człowieka, zmarły donosi matce swojej, że nie utrzymywał z Ilzą K. miłosnych stosunków, ale był tylko jej przyjacielem. Oboje niewiele robili sobie z życia, mimo to jednakże jedno drugiemu usiłowało wybić z głowy pesymistyczne myśli. Pewnego razu spotkał się Schmitt z chłopcem, którego kilka lat nie widział. W rozmowie chłopiec ów drażnił Schmitta, który mu ostro odpowiedział, poczem ów chłopiec zaproponował mu grę w kości w tym celu, że przegrywający miał w dniu noworocznym odebrać sobie życie. Schmitt przystał na to i przegrał. Ilza, dowiedziawszy się o tem, wymogła na kochanku wspólną śmierć. — „Nie potrzebowałem — pisze Schmitt — napoju do nabrania odwagi, gdyż z tem samem usposobieniem poszedłbym do ślubu. Ciężko mi zadać śmierć także Ilzie i nie uczyniłbym tego, gdybym nie wiedział, że ją wydrę życiu, pełnemu trosk“. — Dalej prosił młody samobójca, ażeby go obok Ilzy pogrzebano w lesie, a w liście do gospodarza hotelu zapewnił go, że wszystko zarządził, ażeby hotel nie poniósł żadnej szkody.

Niepowodzenie Leoncavalla. W obecności królewskiej pary włoskiej dano w rzymskim teatrze „Costanzi“ po raz pierwszy operę Leoncavalla p. t. „Moja“, pod kierownictwem Mascagniego. Premiera nie powiodła się. Krytyka zarzuca nowej operze Leoncavalla brak melodyj. Część publiczności pośród głośnych protestów opuściła teatr przed ukończeniem przedstawienia.

Małżeństwo zakonnika. Znany kaznodzieja monachijski, ks. Benno Auracher, członek zakonu Kapucynów, który nie dawno wystąpił z klasztoru i zrzucił suknię duchowną, poślubił w Anglii córkę niemieckiego radcy rządowego Schmidta.

Fundacya Morgana. Znany miliarder amerykański Pierpont Morgan ofiarował na rzecz uniwersytetu Yale 2 miliony koron. Fundusz ten ma służyć na założenie i utrzymanie katedry i zbiorów assyryologicznych. Ofiarę tę złożył Morgan dla uczczenia Wiliama Laffana, zmarłego wydawcy „New York Suna“.

Dziwny pojedynek odbył się w Genui pomiędzy profesorem Carengo a dr. Danese. Walka trwała dwie godziny. Przeciwnicy tak się znużyli, że omdlałych musiano przewieść do szpitala.

Ojciec odgryzł córce nos. Na przedmieściu lipskiem Stotteritz robotnik Horanek wszczął z żoną bójkę i chciał ją przebić nożem. Matce pospieszyła na pomoc córka, 17 letnia dziewczyna. Rozjuszony ojciec w bójce odgryzł córce kawałek nosa. Ciężko ranne matkę i córkę odwieziono do szpitala, zaś ojca aresztowano.

Olbrzymie oszustwa wekslowe. Jak to już donosiliśmy, w Londynie wykryto szajkę oszustów, którzy podrabiali weksle na nazwiska: amerykańskiego miliardera Vanderbilta, ks. Bragançy, tudzież innych wybitnych osobistości. W sprawie tej donosi telegram z Londynu: Fałszerze posiadają weksle na sumę 6 milionów koron, akceptowane przez Franciszka Józefa ks. Bragançę. Ponieważ ks. Bragança znajduje się pod kuratelą i weksle jego są nieważne, więc oszuści usiłowali pieniądze wydostać od cesarza Franciszka Józefa, ojca chrzestnego ks. Bragançy, grożąc w razie odmowy krokami sądowemi. Oszustów wypuszczono w Londynie na wolną stopę, gdyż tamtejszy ambasador Stanów Zjednoczonych odmówił podjęcia przeciwko nim kroków sądowych w imieniu Vanderbilta. Także Vanderbilt, bawiący od kilku dni w Londynie, nie zajmuje się tą sprawą, przynajmniej na zewnątrz.

Ślub. W sobotę wieczór, w kaplicy P. P. Urszulanek w Krakowie odbył się ślub p. Zofii Swolkienówny, córki p. Władysława Swolkiena, radcy krakowskiej dyrekcyi policyi i Adeli z Reinerów, z p. Zdzisławem Olszewskim, właścicielem Święcan. Aktu ślubnego dokonał ks. biskup Nowak w asystencyi ks. prałata Wądolnego, ks. dziekana, Sędzielewskiego i ks. kanonika Rychlaka. Po ceremonii ślubnej odbyło się w Grand hotelu przyjęcie, w którem wzięło udział liczne grono osób zaprzyjaźnionych z obu domami.

Zmarli.

Daniel Karwat, majster ciesielski, obywatel miasta Krakowa, przeżywszy lat 60 zmarł dnia 14 stycznia.

Wacław Wohnout, b. leśniczy, w 86 r. życia umarł w Wadowicach.

Stan. Kubicki, słuchacz prawa, współpracownik „Głosu“, zmarł we Lwowie.

Leopold Płaziński, emerytowany radca namiestnictwa i były starosta w Tarnowie, zmarł, przeżywszy lat 79.

Składki. Zamiast wieńca na trumnę ś. p. Władysław Gackiewicza złożyli Bolesławowie Klugerowie 10 koron na obiady dla biednych studentów. Wanda Pollerowa 10 koron na zakład Żurowskiej.

Zamiast wieńca na trumnę dyrektora buchalteryi Banku kraj. we Lwowie ś. p. Michała Majowskiego złożyli na zakład p. Żurowskiej urzędnicy filii w Krakowie 65 koron.

Mianowania. W etacie osobowym głównej Kasy kraj. we Lwowie i filialnej Kasy kraj. w Krakowie mianowani przez prezydyum kraj. dyrekcyi skarbu: adjunktem kasowym w IX klasie rangi oficyał kas. A. Kłodnicki, a oficyałami kas. w X klasie rangi asystenci kas. A. Simon, S. Petryński, J. Podwyszyński, M. L. Biazowski. M. Wilczek i M. Rościsławski, pełniący obowiązki służbowe w centr. Kasie państwowej w Wiedniu.

Na podstawie statutu organizacyjnego i za zgodą ministerstwa kolei żelaznych posunięci zostali w okręgu dyrekcyi lwowskiej o jeden stopień: W randze V st. inspektor Adolf Müller. W randze VI inspektorzy: Bolesław Wasylewski i Emil Hingler, starsi rewidenci: Bol. Kowalski, Ant. Łukaszewicz i Emanuel Gordziewicz. K. Laskiewicz i Benedykt Krzepowski we Lwowie, oraz R. Sedlak w Borysławiu. W randze VIII komisarz Z. Haas w Przemyślu. — Rewidenci: Maryan Redl, Iz. Buch, Fr. Prachtl. M. Zawałkiewicz, Kaz. Daszyński, Fr. Reichard. Rudolf Gilek, Russovasz Dymitr, Leopold Wasserman, M. Rosenberg, St. Zych, Michał Negrusz, Bol. Szydłowski, Edward Czerny, Jul. Twardowski, Jan Fraszkowski, Herman Gelb, Maks. Knopf, Jan Stoyczyn, Jul. Katoliński, St. Szafran, Emil Hitler, Maks. Amster we Lwowie; St. Dekański i Tad. Gruszecki w Przemyślu; tytularni st. rewidenci: Marcin Klus, Fr. Malko i St. Lubieniecki we Lwowie; komisarz maszyn Michał Swoboda; oficyałowie: Józef Svecony, Fryd. Wegscheider, Adolf Bick i Ksenofont Hoszowski, Józef Welichowski we Lwowie; Ignacy Milli w Jarosławiu, Jan Chalecki w Stryju, Feliks Ombach w Ustrzykach, Joachim Schalter w Stryju, Ign. Hutter w Brodach, Michał Fetot w Dobromilu, Leon Dobrzański w Sądowej Wiszni, Jan Maraszowski w Rawie Ruskiej, Wł. Greń w Ławocznem, Józef Wróbel w Bilczy Wolicy, Jan Dudryk w Przemyślu, Michał Ungebauer w Komarnie-Buczałach, Karol Brosch w Siankach i St. Nazarewicz w Borkach Wielkich.

W randze IX adjunkt budownictwa: Eug. Moszoro w Zagórzu i Jarosław Wienckowski w Drohobyczu; adjunkci maszyn: Ludwik Koczyński w Stryju i Mendel Jawotz we Lwowie; dalej koncepiści: St. Bohdanowicz, J. Plesiuk, Maryan Dąbrowiecki i Mikołaj Czapelski we Lwowie, nakoniec adjunkci: Kaz. Chudecki w Brzożanach, Józef Koitschim w Przemyślu, Eust Jurczyński w Podwołoczyskach, Ant. Bieńczewski w Łańcucie, Franc. Gulda, M. Thumin. L. Wamsiedl, Mendel Gruder, Mojż. Kleinkopf, Sylw. Kodera, Zallel Rares i Ant. Wąsowicz we Lwowie; Michał Nytko w Posadzie Chyrowskiej, Ant. Troszkiewicz w Dublanach-Kranzbergu i Józef Bedliwi w Niżankowicach.

W randze X: asystenci budownictwa: Izaak Hochmann w Drohobyczu, Leib Majer Fiel we Lwowie, Jul Mańkowski w Stryju; asystenci maszyn: Z. Lewicki we Lwowie i Jakób Steuermark w Przemyślu; koncypient Wł. Pikuziński we Lwowie oraz asystenci: Waw. Szczeklik w Siankach, Emil Hrazdilek w Przemyślu, St. Jankowski w Posadzie Chyrowskiej, M. Bagan i Jakób Parachoniak we Lwowie, Leon Kobryn w Mościskach, Juda Wolken, Ozyasz Hirschhorn i Edmund Piasecki we Lwowie, Stefan Nowosad w Zagórzu, Karol Daszkiewicz [illegible] śniowski w Podzameczu, St. Mazur w Samborze, Wł. Wilczyński w Podzameczu, Stan. Sośnicki w Rawie Ruskiej, Zygm. Wałaszkiewicz w Jarosławiu i Rud. Bauer we Lwowie.

Z kalendarza. W poniedziałek 17 stycznia: Antoniego op. wyzn.; we wtorek 18 stycznia: Stolicy św. Piotra w Rzymie; we środę 19 stycznia: Ferdynanda w. Henryka b. i Kanut.

Wschód słońca 18 stycznia o godz. 7 min. 32; zachód o godz. 4 m. 08; długość dnia 8 godzin 80 min.

Z krakowskiego obserwatoryum. Dnia 16 stycznia termometr doszedł od + 1·1 do 4·9 C.; — barometr opadał.

Dnia 17 stycznia o godz. 7 rano stan barometru 742·4 mm., termometru 4·9 C.; wiatr zachodni.

Repertuar Teatru miejskiego w Krakowie.

W poniedziałek: „Szczęście Frania“ (popularne.)
We wtorek: „Komedya omyłek“.
We środę: „Wielki Fryderyk“.
We czwartek: „Komedya omyłek“.
W piątek: „Kordyan“.
W sobotę: „Pod górę“, sztuka w 3 aktach H. K. Rostworowskiego.
W niedzielę po południu: „Betleem polskie“; wieczór: „Wielki Fryderyk“.

Repertuar teatru ludowego.

W poniedziałek: „Otello“ (przedstawienie popularne.)
We wtorek: „Sztygar“.
We środę: „Pan mecenas“.
We czwartek: „Pan mecenas“.
W piątek: „Pan mecenas“.

Uniwersytet ludowy im. Adama Mickiewicza w Krakowie.

W poniedziałek: P. Zygmunt Heryng: Teoryе ekonomiczno-społeczne XVIII wieku. (3 wykłady.)
We torek: P. Zygmunt Heryng: Teorye ekonomiczno-społeczne XVIII wieku. (II. wykład.)

Powszechne wykłady uniwersyteckie w Krakowie

(w auli I szkoły realnej przy ul. Studenckiej, o g. 6.)
W poniedziałek: Dr Władysław Horodyski: Kremer i jego filozofia. (Wykład I.)
We wtorek: Doc. uniw. dr Roman Dyboski: O życiu i pismach Tennysona. (Wykład I.)

Kronika lwowska.

Lwów, 17 stycznia.

Piąty zjazd techników polskich odbędzie się w połowie września b. r. we Lwowie. Delegacya zjazdu techników polskich wydała w tej sprawie odezwę, z zawiadomieniem, że zaproszony został obszerniejszy ze 120 osób złożony komitet, który powołał do życia „ściślejszy komitet wykonawczy“, składając przewodnictwo w ręce długoletniego prezesa towarzystwa technicznego we Lwowie, profesora politechniki Leona Syroczyńskiego i obierając sekretarzem profesora politechniki Zygmunta Sochackiego (Lwów — Politechnika — Telef. 740b). U nich zgłaszać zatem życzenia i wnioski, dotyczące programu oraz swoje uczestnictwo w zjeździe.

W politechnice lwowskiej odbyła się promocya profesora akademii handlowej w Krakowie p. Arnolda Bollanda na doktora nauk technicznych. Promujący dziekan zaznaczył w swej przemowie, że promocya, która odbyła się w cztery lata po egzaminie ścisłym opóźniła się dlatego, ponieważ grono profesorów czyniło starania o wyjednanie temu kandydatowi nadania godności doktorskiej „sub auspiciis imperatoris“, a tylko zasadnicze względy, że politechnikom austryackim nie przyznano dotąd podobnego rodzaju promowania p. Bolland mimo warunków naukowych, odznaczenia tego nie uzyskał.

Zasłabnięcie po mowie. Poseł Skwarko, Ukrainiec, po onegdajszej mowie w Sejmie, która trwała blisko dwie godziny, zachorował. Odwieziono go do domu. Osłabienie nastąpiło, zdaje się, wskutek zbyt wielkiego przemęczenia w czasie mowy.

Strajk uczniów. Słuchacze budownictwa państwowej szkoły przemysłowej we Lwowie, przestali uczęszczać na wykłady. Nastąpiło to po wiecu, który zajmował się sprawą rozporządzenia z 22 lipca 1909 roku, co do udzielenia koncesyi na przemysł murarski, kamieniarski, ciesielski i studniarski. Koncesye to wydawane są niedostatecznie ukwalifikowanym kandydatom bez egzaminu państwowego, tylko na podstawie odbytej czteroletniej praktyki budowlanej. Słuchacze budownictwa państwowej szkoły przemysłowej muszą przez lat pięć kształcić się teoretycznie, a oprócz tego przedkładać dowód sześcioletniej praktyki z wyszczególnieniem dwuletniego samodzielnego prowadzenia budowli, tudzież złożenia egzaminu państwowego w namiestnictwie, za złożeniem taksy egzaminacyjnej. Wiec uchwalił żądać zniesienia tego rozporządzenia, a w każdym razie domagać się, aby koncesye nadawano majstrom ukwalifikowanym, a tychże dostarczyć może w każdej chwili na żądanie dyrekcya państw. szkoły przemysłowej we Lwowie. Na poparcie tej rezolucyi słuchacze wydziału budownictwa przestali uczęszczać na wykłady.

Pomnik Franciszka Smolki. Onegdaj odbyło się w ratuszu lwowskim posiedzenie komitetu ściślejszego budowy pomnika Franciszka Smolki. Przewodniczącym wybrano prezydenta miasta p. Stan. Ciuchcińskiego; zastępcami przewodniczącego członka Wydziału krajowego dr Władysława Jahla i dr Szymona Schaffa; skarbnikiem p. Józefa Zgórskiego, dyrektora filii Banku austro-węgierskiego; sekretarzem p. Michała Rollego. Po wyczerpującej dyskusyi uchwalono rozesłać odezwy z wezwaniem do składek do miast, gmin, Rad powiatowych, instytucyj finansowych i t. d. Z kolei przyjęto przedstawiony przez dyr. Schaffa projekt odezwy do gmin wyznaniowych, Towarzystw i instytucyj żydowskich, podpisanej przez przełożonych wszystkich większych gmin wyznaniowych w całym kraju. Do ściślejszego komitetu postanowiono zaprosić pp. Jakóba Diamanda, oraz redaktora dr Ostaszewskiego-Barańskiego, Laskownickiego, dr Vogla i Wysloucha. Składki można przesyłać na ręce skarbnika: Lwów, ul. 3 Maj l. 9.

Walka z włamywaczami. Widownią krwawej awantury była w nocy z piątku na sobotę ulica Halicka we Lwowie. Mianowicie służąca z restauracyi Tomickiego, Katarzyna Gabalewiczówna, schodząc do swego mieszkania w suterenach, zobaczyła w zamkniętym już lokalu restauracyjnym światło. Pobiegła natychmiast zawiadomić p. Tomickiego. Zadzwoniono na stróża i na schodach I. piętra odkryto 3 obcych mężczyzn. Stróżowa wyszła przed bramę, aby zawezwać pomocy. Nadszedł właśnie kapral pol. Pauluk i ten wkroczył do sieni. Nieznajomi podali się naprzód za lokajów, służących w tym domu. Następnie wszakże postawili się ostro, i jeden z nożem, drugi z rewolwerem, zażądali wypuszczenia ich na ulicę. Wśród tego otwarto bramę, a gdy policyant chciał ich na ulicy aresztować, dali do niego 4 strzały, raniąc go w lewą rękę. Policyant dobył szabli, ciął jednego z nich i ten upadł na ziemię; kapral Pauluk pobiegł za dwoma innymi, lecz raniony nie mógł nadążyć i obaj złodzieje zbiegli ul. Sobieskiego. Gdy Pauluk wrócił na ul. Halicką, nie zastał już owego rannego, który podniósł się tymczasem i uciekł. Lecz obława policyjna, pod wodzą kom. Kwiatkowskiego, [illegible] dzieli Kuźmińskiego i Ulricha. Za owym rannym wdrożono poszukiwania.

Repertuar teatru lwowskiego.

We wtorek: „Mazepa“ Münheimera.
We środę: Złota czaszka“.
We czwartek: „Damy i huzary“.
W piątek: „Panna mężatka“, „Pocałunek“ i „Pan Benet“.

Proces Janiny Borowskiej.

Kraków, 17 stycznia.

Piąty dzień rozprawy.

Jak i w poprzednie dni, rozprawa zaczęła się dopiero dobrze po dziesiątej. Publiczności dużo, tak, jak zwykle, twarze przeważnie jednak obce, gdyż szczęśliwi posiadacze i posiadaczki biletów, użyczają swoich kart wstępu coraz innym znajomym; i tak koło przysłuchujących się rozprawie rośnie i coraz szersze kręgi zatacza.

Zanim członkowie weszli na salę, gwar głośnych rozmów słychać było dokoła. Jacyś dwaj panowie krytykują galerę:

— Osobliwa to galerya, raz płacze i współczuje z oskarżoną, gdy ta kreśli dzieje nieszczęśliwej swej miłości, drugi raz bije brawo, gdy przewodniczący zręcznem pytaniem stawia ją w sytuacyi bez wyjścia.

W innym zakątku znowu opowiadanie tyczy się Borowskiej.

— Dlaczego jej nie ma jeszcze? Już godzina pół do 10, a jej nie ma?

— Podobno w nocy miała silny atak sercowy, przedwczoraj spowiadała się i przyjęła wiatyk.

Wiadomość o ataku potwierdzają lekarze.

Sala zapełnia się coraz więcej, kobiety przeważają, są jednak i mundury wojskowe o złotych kołnierzach. Rozmowy na sali coraz głośniejsze, ogólniejsze.

— W sobotę popołudniu był na rozprawie prezydent wyższego sądu eksc. Hausner, w towarzystwie wiceprezydenta dra Pogorzelskiego i przysłuchiwali się rozprawie z zajęciem.

— Tak, byli istotnie.

— Nareszcie oskarżona wchodzi. Szmer cichnie chwilowo i oczy wszystkich kierują się na Borowską. Jest bardzo bladą; od cery tej odbijają, rażąco jej czarne oczy i zwój kruczych włosów.

Dalsze przesłuchiwanie Borowskiej.

Siada. Rozpoczyna się rozprawa. Przewodniczący zadaje oskarżonej szereg pytań. Pierwsze z nich:

— Proszę pani, w śledztwie pani zeznała, że Lewicki zastrzelił się dlatego, że pani mu robiła uwłaczające zarzuty, a on dla przekonania, że pani myli się w sądzie o nim, strzelił do siebie. Mówiła pani, że przez śmierć swoją urósł w jej oczach i wyszlachetniał. A tu na rozprawie mówiła pani inaczej, mianowicie, że strzelił do siebie dlatego, że pani odmówiła mu pójścia do „Ligi dla ochrony czci“, gdy zaraz wśród innej rozmowy zażądał tego od pani. Mówiła pani, że po strzale, gdy już leżał na ziemi zbroczony krwią, całował panią po rękach. Lewicki był to człowiek przywiązany do życia, to też gdyby śmierć musiał ponieść z pani powodu, z pewnością nie żegnałby się z panią tak czule i nie całował jej po rękach.

Osk. opowiada zgodnie ze sobotniem zeznaniem ostatnie chwile Lewickiego.

— On mówił mi tyle pięknych rzeczy, że ja znowu mu uwierzyłam i byłabym może uczyniła zadość jego życzeniu i poszła do „Ligi“ z przychylnem dla niego świadectwem. — Ale gdy w chwili tak niestosownej, nieodpowiedniej, zapytał mnie bezwzględnie:

— „Ale do „Ligi“ pójdziesz?“

— ocknęłam się z zaślepienia i spostrzegłam się, że Lewicki kłamał miłość ku mnie, a kłamaną tą miłością chciał kupić u mnie świadectwo dla „Ligi“. Ale ja nie mogłam się na to zgodzić. Najwyżej — mówiłam mu — mogę nie pójść i nie świadczyć przeciw tobie, gdyż nie chcę znowu kłamać. — „Naturalnie — odpowiedział Lewicki — królewna nie chce kłamać“. Potem rzekł: „Psiakrew, trzeba zdechnąć, cholera z takiem życiem; raz i tak trzeba umierać“. Namawiał mnie potem do wspólnej śmierci. Odpowiedziałam na to: „Ech, jeszcze jedno błazeństwo“. Siedział Lewicki wtedy na sofce i trzymał rewolwer. Czując, że Lewicki gra komedyę, a mnie męczy, rzekłam:

— „Ech, to ja sobie pójdę“.

Wtedy — zeznaje Borowska dalej — coś się stało (płacze). Huk, błysk, młyn w głowie, słowa czyjeś, może jego, może moje: „Jezus, Marya!“

Przew.: Tośmy już słyszeli w sobotę.

Osk.: W pierwszej chwili uczułam do niego żal, że i to jest komedya... Ale gdy ujrzałam, że to nie bagatela, że on naprawdę ciężko ranny, wtedy uwierzyłam, że to „nie było błazeństwo“. (W czasie tego opowiadania, chustka spada z ramion Borowskiej, która siedzi w białym kaftaniku, mówi z ogromnem ożywieniem.) Ja muszę powiedzieć, dlaczego dzisiaj mam inny pogląd na samobójstwo Lewickiego, niż przedtem i dzisiaj nie robię sobie żadnego wyrzutu z samobójstwa Lewickiego.

Przew.: Jeżeli Lewicki — jak pani sama mówiła — samem przypomnieniem, że sprawa z Haeckerem nie skończona, mógł uzyskać, że pani poszłaby do „Ligi“?...

Osk.: O, temby nie uzyskał...

Przew.: Sąd Ligi miał być 7 czerwca, Lewicki miał czas jeszcze by z panią pertraktować i nie potrzebował się tak pospiesznie strzelać.

Borowska daje odpowiedzi mniej więcej takie jak w sobotę.

Sędzia przysięgły R. Niedźwiecki. Czy pies, gdy Lewicki upadł, nie zlizywał krwi z podłogi?

Osk.: Nie uważałam. Pies po strzale, gdy Lewicki upadł, lizał go po rękach i nogach i mnie też lizał.

Sędzia przysięgły Potkański. Czy pies ten umiał aportować?

Osk.: Umiał.

Adw. dr Szalay: Ponieważ nie dosyć jasno w poprzednich pani zeznaniach wyszedł szczegół, czy między panią a Lewickim odbył się akt miłosny owej nocy, chciałbym, aby pani, o ile może i chce, odpowiedziała, tak czy nie.

Osk.: Tak mi ciężko...

Przew.: A więc wykluczę jawność.

Osk.: Rzeczywiście wstyd mi tak ciężki, że po tem wszystkiem, że po tem, gdy miałam już świadomość, że nie kochałam Lewickiego, że po tem, gdy wiedziałam już, że drogi nasze rozchodzą się, on potrafił mnie przekonać. I wstyd mi tego, że uwierzyłam mu... Gdy Lewicki był już całkiem rozebrany, a ja na pół, on rzucił mi te słowa:

— „Czy pójdziesz do „Ligi“?

Adw. dr Szalay: Panią natychmiast, po aresztowaniu, badali, jako kobietę, lekarze.

Osk.: Tak.

Adw. dr Szalay: Czy ja, w toku śledztwa, dawałem pani jakie wskazówki, jak pani ma zeznawać, czy ja poddawałem pani sposób obrony?

Osk.: Nie, pan mecenas tylko wytłomaczył mi konieczność mówienia.

Adw. dr Szalay. Mówienia prawdy.

Osk.: Tak, skłonił mnie do mówienia tylko prawdy.

Adw. dr Kłębkowski: Proszę pani, kiedy pani ładniej wyglądała, wtedy, kiedy pani broniła Lewickiego, czy kiedy go oczerniała?

Osk.: Ja wniosłam prośbę do tronu, aby z procesu wyłączono wszystko co do sprawy nie należy.

Adw. dr Kłębkowski: Prośba do tronu nie ma znaczenia prawnego.

Adw. dr. Szalay: Pan jest najmniej powołany do krytykowania aktów prawnych.

Wywiązuje się z tego polemika prawnicza między obu adwokatami.

Przew. stwierdza, że prośba do tronu, o ile tyczyła się zaniechania śledztwa i uwolnienia obwinionej, miała podstawę, o ile chodziło o uzupełnienie śledztwa, prośba do tronu była nie na miejscu.

Adw. dr Kłębkowski: Diaczego pani tak teraz oczernia Lewickiego, czy to jest droga do wolności?

Borowska: Mój panie... ja wiem, że to nie jest droga do wolności i ja w ten sposób bronić się nie chcę. I byłabym na rozprawie nie stanęła za żadną cenę, bo i cóż mi z tego, że może zostanę uwolnioną. Gdzież pójdę, ja, trup żyjący (płacze), jakiż dom mnie przygarnie, któż dłoń poda? Lecz przyszłam się tu bronić nie tyle przed zarzutem zabójstwa, ile przed tem, co mogą o mnie powiedzieć świadkowie, tacy p. Dobrzański, Bylicki i inni, którzy nic innego nie mają dla mnie nad potępienie i zohydzenie.

Rozpoczyna się

przesłuchanie świadków.

Św. dr Dobrzański wezwany przez przewodniczącego, oznajmia, że zeznania jego były zaprotokołowane. Opowiadania o swojej wieloletniej znajomości z Lewickim. Bardzo wiele mówi o sprawie Borowskiej z Haeckerem, o której opowiadał mu Lewicki.

— Przedemną — mówił świadek — zwierzał się Lewicki — że Borowska prześladuje go swoją miłością, co go nudzi. Innym razem, na przechadzce na Błoniach, Lewicki

mówił mi, że Borowska narzuca mu się i chce mieć z nim dziecko. Ja — są to słowa Lewickiego — miałem mnóstwo stosunków z wiejskimi i miejskimi kobietami, ale nie zdarzyło się, bym miał potomstwo. Raz, na przechadzce, żalił się przedemną Lewicki — że przeczuwa, iż go ze strony Borowskiej spotka jakieś nieszczęście. Lewicki — zdaniem świadka — był to człowiek tak przywiązany do życia, że absolutnie nie zdobyłby się na samobójstwo. Zawsze przed świadkiem podkreślał, że nigdy nie popełniłby samobójstwa. Raz, gdy Lewicki skarżył mi się, że Borowska go miłością prześladuje, rzekłem mu: „Bobyś jej raz dogodził"! — „Kiedy mam wstręt do tej kobiety" — odpowiedział mi Lewicki.

Świadek ten został zaprzysiężony dopiero po zeznaniach złożonych.

Świadek Włodzimierz Kosiński, artysta teatru miejskiego w Krakowie, zaprzysiężony, opowiada o Lewickim szczegóły, mające scharakteryzować go jako człowieka.

— Absolutnie — mówił świadek — Lewicki nigdy nie myślał o samobójstwie, przeciwnie myślał o jeszcze wygodniejszem urządzaniu sobie życia, wybierał się na Krym, gdzie chciał polować, przedtem planował podróż do Warszawy. Podróż tę omawialiśmy w przeddzień jego śmierci: o niej samej dowiedziałem się nazajutrz, dnia 5 czerwca, mianowicie dowiedziałem się, że Lewicki został zabity.

Przewod.: Że Lewicki popełnił samobójstwo?

Św. Nie, absolutnie, że został zabity. Nikt nie wierzył w samobójstwo i ja sam nie wierzyłem.

Przew.: Raz, gdyście spacerowali po Błoniach, spotkaliście Borowską?

Św.: Tak, ale Lewicki zboczył z drogi, aby nie spotkać Borowskiej, o której wyraził się Lewicki: „Psiakrew, cholera!"

Adw. dr Szalay: Było to w maju, wtedy wszyscy spacerują.

Przew.: Ci, co mają czas na to? (Wesołość.)

Adw. dr Szalay: Ludzie pracy powinni mieć czas na przechadzkę wieczorem. (Głosy na sali: naturalnie.)

Świadek pani Wacława z Wójcickich Rydzewska, żona inżyniera Wydziału krajowego, opowiada, że poznała Borowska w roku 1905. W roku 1907 i 1908 Borowska mieszkała u jej ojca (sekretarza teatru miejskiego w Krakowie).

Przew.: Gdy Borowska mieszkała u państwa, czy się przed państwem z czem zwierzała?

Św.: Że z mężem żyje źle, że jest z nim w separacyi. Mimo tego mąż ją odwiedzał, gdy u nas mieszkała.

Osk.: Czy tu się ma rozpatrywać me pożycie z mężem, czy inne sprawy?

Przew.: To trudno, proszę pani.

Osk.: Tu ma się mówić o moim mężu, o nim, który jeden stanął w mojej obronie, gdy świat cały mnie potępił...

Adw. dr Kłębkowski: A pani mogła potępiać Lewickiego, który już leży w grobie?

Adw. dr Szalay: Czy pan przewodniczący złożył przewodnictwo w ręce adwokata dra Kłębkowskiego? (wesołość).

Przew.: Nie złożyłem i nie złożę w niczyje ręce.

Adw. dr Szalay stawia wniosek, aby nie pytano świadka o szczegóły tyczące się pożycia z mężem przed aferą z Haeckerem.

Prok. dr Marowski stwierdza, że ustawa pozwala przewodniczącemu na takie badanie świadka.

Przew. (po cichej naradzie z trybunałem) pyta dalej świadka.

Przew. Czy mąż Borowskiej żalił się, że żona jego utrzymuje stosunki z innymi mężczyznami?

Świad. Takie zapatrywanie męża można było wyczuć z listów, których wyjątki odczytywała mi p. Borowska.

Przew. Czy pani wiadomo co o liście Borowskiego do żony, w którym to liście żąda p. Borowski wekslu od żony na 6.000 koron za to, że on zrzeknie się opieki nad dzieckiem, które jej zostawi?

Świadek: Tak.

Przew. Czy widywała pani Lewickiego u p. Borowskiej?

Świadek. Tak. Pani Borowska była zawsze pełną taktu, chociaż robiła wrażenie rozkapryszonej wypieszczonej. Borowska zwierzała się przedemną, że Lewicki odpowiada jej umysłowi i że z nim mogłaby rozpocząć nowe życie. Borowska mówiła mi, że gdy ją Lewicki raz pocałował, ona mu powiedziała, „ale kochanką twoją nie będę", on zaś odrzekł: „ja też tego sobie nie życzę".

Przew. Czy nie zwierzyła się przed panią Borowska, że będą pewne następstwa ze znajomości z Lewickim?

Świadek: Było to w połowie września 1908. Borowska mówiła mi, że zdaje jej się, iż zaszła w ciążę.

Przew.: Pani miała jeszcze inne spostrzeżenia, mianowicie, że stosunek ich się oziębił.

Świadek: Nie, to nie od tego faktu, o którym nadmieniała mi Borowska.

Przew.: Czy Borowska mówiła pani, że przyznała się przed mężem do stosunku z Lewickim?

Świadek. Tak.

Przew.: Pani powiedziała w śledztwie, że pani słyszała o tem, jako mąż Borowskiej gotów był przebaczyć żonie, gdyby skutków jej stosunku z Lewickim nie było? Pani wie o tem, że gdy mąż jej przebaczył, wzywał ją do powrotu, a ona odmówiła?

Świadek: Tak.

Osk. w tem miejscu wytyka kilka drobnych niedokładności w zeznaniach.

Przew.: Czy gdy pani widziała się z Borowską na dwa tygodnie przed śmiercią Lewickiego, we Lwowie, Borowska nie prosiła panią o jaką przysługę?

Świadek: Owszem. O przechowanie jednego listu do Lewickiego.

Przew.: W jakim celu?

Świadek: W tym celu, aby jak mi mówiła Borowska — mąż jej dostawszy ten list do ręki nie popełnił czego nie uczciwego.

Przew.: Jakie wrażenie, jakie pojęcia miała pani, na podstawie znajomości o charakterze pani Borowskiej?

Świadek opowiada o skromnem i cichem życiu oskarżonej, która mając przy sobie dziecko, żyła tylko dla niego. Gdy Lewicki bywał u Borowskiej, zachowywali się bardzo taktownie oboje.

Osk. wyjaśnia dalej, jakie i kiedy miała dochody, jakie i w jakiej kwocie stypendya.

Świadek: Ze swojej strony dodaje, że podług jego zapatrywania, Lewicki zawiązując stosunek z Borowską miał ukryty jakiś cel.

Adw. dr Szalay: Czy pani ma, zna, jaki fakt, któryby mogła obwinionej, jako kobiecie zarzucić?

Świadek: Takiego faktu nie znałam.

Adw. dr Szalay stwierdza wniosek o wezwanie dwóch nowych świadków pani Płacheckiej i Hubickiej, które użalały się nad Borowską, że padła ofiarą znanego uwodziciela.

Prokurator dr Marowski zgadza się na proponowanych świadków, sprzeciwia się jednak wnioskom zastępca prawny rodziny ś. p. Lewickiego, adw. dr Kłębkowski, który podnosi, że szczegóły o tem czy Lewicki był bałamutem, czy nie był, są dla sprawy obojętne. Dr Kłębkowski przyznaje jednak, że ś. p. Lewicki bałamutem był.

Adw. dr Szalay: I znowu na wywody p. zastępcy prawnego rodziny ś. p. Lewickiego muszę odpowiedzieć: czas jest złotem, ponieważ szkoda złota, milczenie będzie moją odpowiedzią. Tu muszę jednak zaznaczyć, że odnośnie do Lewickiego, słowo bałamut jest za nikłe, bałamutów mamy wielu, uwodzicieli mało.

Przewod. Każdy bałamut jest uwodzicielem. (Wesołość).

Po tym epizodzie przewodniszący zaprzysiągł świadka p. Rydzewską i o godzinie 12 w południe zarządził pauzę.

Postępowanie dowodowe, które rozpoczęło się dziś przed południem przesłuchaniem trzech zaprzysiężonych świadków, żadnego nowego światła na sprawę nie rzuciło.

Dwaj pierwsi świadkowie zcharakteryzowali głównie ś. p. Lewickiego, przedstawiając go zgodnie, jako człowieka wesołego, przywiązanego do życia i świadomego, że mu się to życie wedle jego pragnień ułoży.

Zeznania p. Rydzewskiej również nie obudziły żywszego zajęcia, mimo pytań, które oskarżona zadaje temu świadkowi, inwokując go familijnie przez „ty".

Pewne ożywienie wniósł do rozprawy obrońca dr Szalay, stawiając kwestyę różnicy między „bałamutem" a „uwodzicielem", któremi to tytułami rozmaici ludzie darzyli ś. p. Lewickiego.

Zasadniczą tą kwestyę charakteru nieboszczyka, rozstrzygnął przewodniczący w sposób iście Salomonowy, czyniąc słuszną uwagę, że każdy „bałamut jest trochę uwodzicielem", czem wyraził tę oczywistą teoretyczną, zarówno jak praktyczną regułę, że „bałamucenie" jest przygotowaniem do „uwiedzenia".

Na tem wyjaśnieniu sprawy, którego Stendall w swojem epokowem studyum o miłości nie uwzględnił, zakończono pierwszą część dzisiejszej rozprawy.

Także kontrowersye między obrońcą a zastępcą strony poszkodowanej dr Kłębkowskim, ożywiają poniekąd nudny koloryt dzisiejszej rozprawy, ponieważ przybierają chwilami charakter tak wojowniczy, że przewodniczący musi występować w roli rozjemcy i sędziego-doraźnego co do rozmaitych racyj, które obrońca co chwila bardzo energicznie kwestyonuje u swojego sąsiada.

Wcielenie Finlandyi do Rosyi.

(Tel. „N. Reformy" z 17 stycznia).

Berlin. Krążą tu pogłoski, nadchodzące z Helsingforsu, że w najbliższych dniach pojawi się ukaz carski znoszący **w zupełności autonomię Finlandyi, która wcielona ma być do Rosyi.** Sejm finlandzki ma być zniesiony, a Finlandya ma otrzymać 16 mandatów do Dumy.

W całej Finlandyi ma być ogłoszony stan oblężenia.

Wybory w Anglii.

(Telegramy „N. Reformy" z dnia 17 stycznia.)

Wyniki wyborów.

Londyn. Do godziny 1 min. 10 w nocy z soboty na niedzielę wiadomym był wybór 43 unionistów (konserwatystów), 37 liberałów, 6 z partyi pracy i 5 nacyonalistów. — Unioniści zyskują 18 mandatów, liberali 3 mandaty.

Zdobycze i straty unionistów.

Londyn. Unionistyczny dziennik „Standard" wyrażał przekonanie, że unioniści zdobędą wszystkie 10 liberalnych mandatów Londynu. „Daily Telegraph" nie wypowiadał tak optymistycznego zdania i liczył tylko na 6 mandatów.— W rzeczywistości zdobyli unioniści w Londynie tylko trzy mandaty, co oznacza ciężki cios dla nich.

Drugim niespodziewanym ciosem dla unionistów jest porażka w Grimsby, gdyż Doughty, który tam przepadł, jest jednym z najwybitniejszych bojowników za reformą taryf.— Natomiast unioniści zdobyli w środkowej i zachodniej Anglii więcej mandatów, niż się spodziewali, chociaż nie udało im się przeforsować swego kandydata w Lankashire.

Londyn. „Daily Chronicle" wywodzi: Zwycięstwo unionistów nie jest tak wielkie, jak się tego spodziewano. Unioniści ponieśli w Londynie bardzo dotkliwe straty.

Londyn. „Morning Leader" wywodzi, że partya liberalna odniesie przy wyborach **świetne zwycięstwo.**

Wynik dzisiejszych wyborów ogłoszony będzie dziś wieczorem ze scen w teatrach, w salach koncertowych i w teatrzykach „Variete".

Epizody.

Londyn. Przy sobotnich wyborach zaszło kilka ciekawszych epizodów. I tak n. p. pewien ośmdziesięciokilkoletni ślepy staruszek nie mógł oddać głosu, ponieważ przybył w towarzystwie córki.

Rząd obawiając się sufrażystek, wydał polecenie, aby do lokalu wyborczego nie puszczano kobiet.

Redakcye, przed któremi czekały tysiące ludzi, poczyniły najrozmaitsze przygotowania, aby skrócić czas czekania i rozweselić zebraną publiczność. W tym celu redakcye urządziły przed swemi lokalami różne przedstawienia i widowiska.

Gdy następnie rozpoczęto ogłaszanie wyniku wyborów, rozległy się okrzyki: „Hurra!" i „Hu! Hu!" Okrzykami Hurra! witano zwycięstwo unionistów, a okrzykiem: Hu! Hu! klęskę liberałów.

Wczoraj odbyła się w Londynie ogromna ilość zgromadzeń wyborczych. Na jednem z nich przemawiał 12 letni chłopiec, którego mowę za kandydatem konserwatywnym przyjęto burzą oklasków.

Rostrzygający dzień.

Londyn. Dzień dzisiejszych wyborów będzie może rostrzygającym co do składu przyszłej Izby; dziś wybranych będzie 104 posłów. Z tych 104 mandatów, 78 było dotąd w rękach liberałów a 26 w rękach unionistów.

Dzienniki konserwatywne sądzą, że w najgorszym dla nich razie partya liberalna wejdzie do Izby gmin z większością zaledwie 100 głosów.

Przesilenie na Węgrzech.

(Telegramy „N. Reformy" z d. 17 stycznia).

Budapeszt. Węgierskie Biuro korespondencyjne donosi z Wiednia: Hr. Khuen-Hedervary, którego przybycia już wcześniej oczekiwano, przybył wczoraj do Wiednia dopiero o godz. 7 wieczór i dopiero dziś będzie przyjęty przez cesarza na audyencyi.

Gabinet Khuena.

Wiedeń. Cesarz przyjmie dziś przed południem na posłuchaniu hr. Khuena, i, jak przypuszczają, zatwierdzi przedłożoną przez niego listę gabinetu — chociaż będzie ona niekompletna.

W gabinecie tym nie będzi obsadzone stanowisko ministra „à latère", spraw wewnętrznych, oświaty i ministra dla Chorwacyi. — Mimo to, zdaje się, że ten kadłubowy gabinet Khuena będzie zatwierdzony, a dr Wekerle będzie przyjęty po południu już tylko na audyencyi pożegnalnej.

Demonstracya socyalistów.

Budapeszt. Socyaliści urządzili wczoraj po południu zgromadzenie ludowe na rzecz powszechnego tajnego bezpośredniego prawa głosowania, poczem nastąpił pochód, w którym wzięło około 10.000 osób udział. Zgromadzenie uchwaliło rezolucyę, w której podniosło, że robotnicy nie spoczną, dopóki nie wywalczą powszechnego prawa wyborczego. Socyaliści zachowają się z sympatyą wobec każdego rządu, który da powszechne prawo głosowania, a każdy inny rząd będą wszelkiemi środkami zwalczali.

Z Sejmu krajowego.

(Telegramy „N. Reformy" z dnia 17 stycznia.

Lwów. Posiedzenie Sejmu rozpoczęło się o g. 10 m. 40 przed południem.

Przed przystąpieniem do porządku dziennego ks. Kołpaczkiewicz zabrał głos i oświadczył, że jutro jest wigilia uroczystego święta ruskiego i ścisły post. Posłowie ruscy pragną dzień przepędzić w gronie rodziny. Prosi o pozostawienie tego dnia wolnym od posiedzenia.

Marszałek oświadczył, że jutro święta uroczystego niema, jest tylko post, a w takie dni odbywały się dotąd posiedzenia. W dniu tym odbywają się na Rusi roboty polne. Wobec tego marszałek nie uważa siebie za upoważnionego do tego, aby uznał święto, które dotąd nie było obchodzone. Co do wieczoru, marszałek ma zamiar pozostawić go wolnym, a natomiast dalszy ciąg posiedzenia porannego, które będzie trwało do g. 2, naznaczyć jutro na g. 3 lub pół do 4. Oczywiście ks. Kołpaczkiewicz może odwołać się do uchwały Izby.

Gdy ks. Kołpaczkiewicz oświadczył, że się odwołuje, marszałek odpowiedział, że gdy wieczorem naznaczy termin posiedzenia jutrzejszego, podda żądanie posła Kołpaczkiewicza pod uchwałę Izby.

Następnie zgłoszono szereg wniosków, poczem poseł Makuch podniósł, że jako punkt 2-gi porządku dziennego posiedzenia dzisiejszego znajduje się wniosek posła Skarbka w sprawie melioracyi pastwisk. Otóż ponieważ zalega już od września cała masa wniosków nawet nagłych, a ten już dziś umieszczono na porządku dziennym, widocznem jest, że niektóre wnioski doznają pierwszeństwa i faworyzowania.

Następnie zabrał głos pos. Staruch, który zaczął odrazu bardzo ostro mówić. Marszałek stuknął laską. Na to Staruch krzyknął, że go to stukanie nic nie obchodzi i zażądał, żeby w ten sposób traktowano ekonomów.

Posłowie Lewicki i Kołpaczkiewicz uspokajali pos. Starucha. Marszałek dwukrotnie przywołał pos. Starucha do porządku, poczem odebrał mu głos.

W głosowaniu odrzucono wniosek Makucha i przystąpiono do porządku dziennego.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy"

z dnia 17 stycznia.

Fuzya grup liberalnych w Niemczech.

Berlin. Wydział centralny wolnomyślnej partyi ludowej postanowił na wczorajszem swojem posiedzeniu przyłączyć się do fuzyi wszystkich grup liberalnych w jedno wielkie stronnictwo pod nazwą „Niemiecka partya postępowa". Proponowana nazwa „partya ludowa" nie znalazła uznania i została odrzucona, gdy poseł Kopsch zwrócił uwagę, że tego rodzaju nazwę wyzyskałaby zaraz partya socyalno-demokratyczna przeciwko wolnomyślnym.

Socyaliści w Niemczech.

Berlin. Wczoraj wieczorem odbyło się tu 60 zgromadzeń socyalistycznych na rzecz powszechnego prawa głosowania. Socyaliści chcieli następnie urządzić demonstracye przed pałacem cesarskim, czemu jednak policya przeszkodziła.

Długi ks. Ludwiki.

Bruksela. Hotele przepełnione są formalnie wierzycielami ks. Ludwiki, którzy przybyli tu na wiadomość o rozdziale spadku po królu Leopoldzie.

Ks. Filip Koburski, były mąż ks. Ludwiki, który zgłosił pretensye w sumie 2 milionów franków, oddał swoją sprawę jednemu z tutejszych adwokatów.

Ks. Guinther, brat cesarzowej niemieckiej, a mąż córki ks. Ludwiki, sam przybył do Brukseli, aby czuwać nad majątkiem żony.

Ks. Ludwika oświadcza gotowość wytoczenia procesu ks. Filipowi o wypłacenie jej alimentów w kwocie 87.000 franków rocznie.

Pochód manifestacyjny.

Barcelona. Wczoraj przedpołudniem odbył się pochód manifestacyjny przy udziale około 30.000 osób. Tłum udał się przed pałac gubernatora i gubernatorowi wręczono adres z żądeniem amnestyi dla uwięzionych z powodu zajść lipcowych. Spokoju nie zakłócono.

Znowu kradli.

Petersburg. Śledztwo w sprawie dostaw dla kolei państwowych wykryło nowe olbrzymie defraudacye w **sumie 7 milionów rubli.** Za dostawiane węgle płacono wprost bajońskie sumy. Oprócz tego wypłacono pensye w kwocie 1 i pół miliona rubli urzędnikom i urzędniczkom, których wcale nie było.

O kolej mandżurską.

Petersburg. Rząd rosyjski oficyalnie odrzucił propozycye amerykańskie, co do kolei mandżurskiej. Tutejsze koła polityczne sądzą, że Stany Zjednoczone nie będą się upierać przy swoim projekcie, gdyż w takim razie mogłyby powstać poważne niebezpieczeństwa na dalekim Wschodzie.

Konflikt z ks. Jerzym.

Belgrad. Onegdaj wieczorem odbyła się rada ministeryalna w sprawie konfliktu z prefektem miasta Olimpicem. Postanowiono nie przyjąć dymisyi Olimpica i dać mu w ten sposób zadośćuczynienie. Uchwała ta ma na celu także zmuszenie ks. Jerzego do opuszczenia na jakiś czas Belgradu i do wyjazdu za granicę. W kołach politycznzch słychać, że król zgadza się na ten sposób załatwienia sprawy.

Serbia i Czarnogóra.

Belgrad. Dziennik „Weczerne Novosti", utrzymujący bliższe stosunki z kołami czarnogórskiemi donosi, że rząd czarnogórski postanowił raz jeszcze zażądać wydalenia wszystkich czarnogórskich emigrantów z Serbii i od spełnienia tego żądania uzależnić utrzymanie dalszych dobrych stosunków z rządem serbskim.

Ministerstwo urzędnicze w Grecyi.

Ateny. W nowem greckiem ministerstwie urzędniczem, które ma być utworzone zaraz po zamknięciu obecnej sesyi Izby deputowanych pod przewodnictwem Veniselosa, tekę ministra spraw zagranicznych, ma objąć grecki poseł w Konstantynopolu Gryparis. Jego miejsce w stolicy Turcyi zająć ma znany grecki polityk i obecny poseł w Madrycie Skuludis.

Odznaczenie wielkiego wezyra.

Konstantynopol. Sułtan nadał wielkiemu wezyrowi Hakki-bejowi order Medżidże z brylantami, zaś Szeikowi ul Islam wielką wstęgę orderu Osmanii.

Czesi w Paryżu.

Paryż. Dwaj profesorowie uniwersytetu czeskiego z Pragi Jellinek i Denis, rozpoczęli w Sorbonie wykłady o literaturze czeskiej.

Po zamknięciu numeru.

Kraków, 17 stycznia,

Z procesu Borowskiej. Dzisiaj rano nadeszło do Krakowa dzienniki wiedeńskie przynoszą oryginalną wiadomość, że dwie słuchaczki uniwersytetu Jagiellońskiego po gwałtownej sprzeczce wyzwały się na pojedynek. Przyczyną zajścia było nieporozumienie na tle procesu Borowskiej i krańcowo przeciwne zapatrywanie na winę oskarżonej. Wiadomość ta nie potwierdza się i w sferach młodzieży akademickiej nic o tem nie wiadomo.

Uczczenie zasłużonych obywateli. W myśl uchwały, walnego zebrania cechu rzeźników, odbyło się wczoraj wieczorem na „Kotłowem" uroczyste zawieszenie portretów śp. Stanisława Armółowicza i r. m. p. Józefa Bialika. Na uroczystość przybyło wielu gości z obywatelstwa i rękodzielników krakowskich. Wśród skromnej uczty wnosili toasty ks. kanonik Rychlak, radca m. Kosobucki, r. m. Drozdowski, radca magistratu Buczkowski, inspektor przemysłowy p. Ostrowski. Imieniem rodziny zmarłego składał podziękowanie p. Jan Armółowicz, zastęp. dyrektora Banku krajowego.

Wśród ożywionej pogawędki przeciągnęła się uczta do późnego wieczora.

Sprawy szkolne. W dniu 15 b. m. odbyło się posiedzenie sekcyi szkolnej krak. Rady miejskiej, na którem zatwierdzono dział XI. preliminarza budżetu miejskiego na r. 1910, przyjęto przedstawiony przez r. m. dr Wassunga projekt statutu organizacyjnego miejskiej szkoły przemysłowej dla kobiet, a w końcu uchwalono odnieść się do Rady szkolnej krajowej w sprawie otwarcia z początkiem najbliższego roku szkolnego dwóch pierwszych klas gimnazyum realnego żeńskiego.

Dwa posiedzenia Rady miejskiej. We środę 19 b. m. i we czwartek 20 b. m. odbędą się posiedzenia Rady m. Krakowa o godzinie 5 po południu. Na porządku dziennym, między innemi sprawami, znajduje się ustawa o połączeniu kanałów domowych z kanałem miejskim, nowela do § 16 ustawy budowlanej (otwieranie i regulacya ulic), wybór członków wielkiego Wydziału Kasy oszczędności m. Krakowa, wybór jednego członka Rady szkolnej okręgowej miejskiej, oraz kilka spraw innych.

Ofiara własnej nieostrożności. Dziś o godz. 11 rano przywieziono na dworzec kolejowy w Krakowie ciężko rannego palacza kolejowego Matuszczyka, liczącego lat 36. Matuszczyk jadąc na lokomotywie, wychylił się zanadto i uderzył głową o żelazne obramowanie mostu.

Matuszczyk odniósł liczne rany na twarzy i wstrząśnienie mózgu. Rannego w stanie groźnym przewiozło pogotowie ratunkowe na oddział chirurgiczny szpitala św. Łazarza.

Z kroniki wypadków. Wczoraj w nocy zgłosił się w Krakowie na stacyę ratunkową robotnik, zatrudniony przy budowie trzeciego mostu na Wiśle Mejderewicz Mechmed, rodem z Bośni, pobity ciężko przez towarzyszów, z którymi zabawiał się w jednym z szynków na Kazimierzu.

Nad ranem około godziny 3 przybyła dziś na stacyę ratunkową, służącą Karolina Dziubkówna, lat 23, zamieszkała przy ul. Pańskiej, która uciekając przed swym służbodawcą, miała spuścić się oknem z I piętra po sznurze na ulicę i dotkliwie się poraniła.

Fałszywy alarm. Wczoraj o godzinie 11 przed południem, zawezwano straż pożarną na ulicę Bożego Ciała, gdzie w jednej z kamienic groził zawaleniem sufit. Straż po przybyciu stwierdziła, iż obawy mieszkańców były nieuzasadnione.

Ciężkie pobicie. W sobotę wieczorem na przechodzącą w Krakowie ulicą Długą służącą Katarzynę Spytkównę, napadło kilku nieznanych jej mężczyzn, którzy dziewczynę dotkliwie pobili, przy czem uszkodzili jej lewe oko, którego utrata jest prawie pewną. Pobita zgłosiła się dopiero wczoraj na stacyę ratunkową, gdzie po udzieleniu pomocy, polecono jej udać się na klinikę okulistyczną.

Strajk. Jak to już wczoraj donosiliśmy w hucie cynkowej w Trzebini wybuchł strajk robotników, spowodowany wydaleniem z pracy kilkunastu robotników bez widocznego powodu przez dyrekcyę, złożoną wyłącznie z Prusaków wrogo odnoszących się do miejscowego żywiołu polskiego.

Spokoju publicznego strzeże na miejscu wzmocniony posterunek żandarmeryi. Mimo spokoju, jaki panuje, żandarmerya aresztowała onegdaj 6 robotników pod zarzutem gwałtu publicznego i niebezpiecznych pogróżek.

Aresztowanych pod eskortą pięciu żandarmów odstawiono do sądu powiatowego w Chrzanowie, celem dalszego śledztwa.

Czarna ospa. Z Budapesztu telegrafują: Inżynier tow. żeglugi „Danubius" Wilhelm Reiner, który powrócił z Rosyi, zmarł tu nagle na czarną ospę. Zwłoki natychmiast pogrzebano, rodzinę izolowano.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

NADESŁANE.

Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

Podziękowanie.

Wszystkim, którzy naszej Najdroższej Matce ś. p. Władysławie z Sokołowskich Eustachiewiczowej czy to czynem, czy słowem nieśli ulgę w cierpieniach, a nam osieroconym, pogrążonym w rozpaczliwym smutku, dali dowody szczerego współczucia, wreszcie wszystkim, którzy nie szczędzili trudu, by Matkę naszą odprowadzić na miejsce wiecznego spoczynku, dziękujemy słowem „Bóg zapłać".

759 **Dzieci.**

Ernestyna Künstlinger
Salomon Englӓnder
zaręczeni.
Kraków. **Podgórze.**

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 17 stycznia. (Giełda południowa.)
Marki 117·67. Renta majowa 94·85. Renta koronowa węgierska 97·35. Akcye austr. zakł. kred. 672·25. Akcye węg. zakł. kred. 790·50. Akcye Anglobanku 316·50. Akcye Unionbanku 592·50. Akcye Bankvereinu 549·50 Akcye Länderbanku 505·50. Akcye kolei państwowych 756·75. Lombardy 126·50. Akcye fabryki broni 710·—. Akcye tytoniowe 0—·—. Alpiny 755·—. Rima-Muranyi 655·—. Akcye praskiego Tow. żelaznego 2650— Losy tureckie 233·50. Ruble 254·50. Akcye galic. Banku hipotecznego 0—·—.

Usposobienie: spokojne.

Berlin, 17 stycznia. (Giełda poranna.)
Akcye kredytowe 211·25. Tow dyskontowe 196 75.
Usposobienie: utrzymane.

Giełda zbożowa.

Budapeszt, 17 stycznia. Pszenica na kwiecień od 14·27 do 14·28; pszenica na maj od 14·06 do 14·07; pszenica na październik od 11·95 do 11·96; żyto na kwiecień od 9·94 do 9·95; żyto na październik od 8·06 do 8·07; owies na kwiecień 7·65 do 7·66; owies na październik od —·— do —·—; kukurydza na maj 6·75 do 6·76; rzepak na sierpień 13·60 do 13·70.

Oferty mierne, chęć kupna mierna, usposobienie spok., wilgotno.

Zakład dentystyczny Adama Rosensahla
b. kierownika szkoły lekarsko-dentystycznej w Warszawie.

Podgórze — ulica Sokolska L. 1 tuż przy moście 537 3 8

Zakład otwarty od 9—1 i od 3—6 w niedziele i święta od 9—1.

Nagrody 20 koron
uczciwemu znalazcy obrączki (data 15 sierpień 1885 r. B. K.) i pierścionka z turkusem okolonym raucikami. Uprasza się odnieść do portyera Hotelu Polskiego. 743 1 2

Wyrąb mięsa
pierwszej jakości Tow. ekonomicznego urzędników, profesorów i nauczycieli
w jatkach Dominikańskich 9.
objęli od soboty 15 b. m.
p. p. Hołych i Miszczyński
i sprzedają takowe także dla szerszej publiczności po zniżonych cenach. 751 1 6

Pokoju z meblami, lub 2 mniejszych, bez utrzymania, poszukuję w środku miasta od 1 lutego. **„Wypłacalna"** poste restante **Kraków.** 729 1 3

WIKTOR BARABASZ
skład fortepianów, pianin i harmonium,
poleca 119 13 0
najlepsze instrumenta firm krajowych.
Wyłączne zastępstwo fabryk Bösendorfera, Ehrbara, Wirtha, Kotykiewicza. Zarazem najpraktyczniejsze krzesła do fortepianów.

Pokój
porządnie umeblowany, z całodziennem utrzymaniem, dla 2 osób, jest do wynajęcia od 1 lutego przy ul. Krupniczej l. 16, parter. Oglądać można po południu. 747 1 2

Poszukuję
na większe miasta Galicyi zdolnych i wprowadzonych zastępstw handlowych do sprzedaży wyrobu fabrycznego. Zgłoszenia pod „Wawel" do Gł. Agencyi dzienników i ogłoszeń, Kraków, Sławkowska 2, za okazaniem kwitu inseratow. 746 1 2

Do sprzedania
1 bilard domowy marki Seifert i Syn w Wiedniu w wybornym stanie 2200 mm. długi, 1015 mm. szeroki z przyborami za 1200 koron.
1 pianino marki Bernhard, w wybornym stanie, za 1000 koron.
Wiadomość u Wilhelma Löwingera, Glinik Maryampolski, poczta w miejscu. 741 1 2

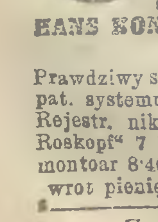
Dobra tabularne
składające się z 1500 morgów szpilkowych drzewostanów w jednym nierozerwalnym kompleksie, położone na równinie, w dobrej glebie, przy gościńcu i blisko stacyi kolejowej, są z wolnej ręki do sprzedania.
Powyższe drzewostany obejmują:
440 morgów lasu od 5—15 lat,
270 morgów lasu 20 letniego,
430 morgów lasu od 25—35 lat,
140 morgów lasu od 50—60 lat,
190 morgów przestrzeni do zakulturowania.
Bliższej wiadomości udziela Spółka rolniczo-przemysłowa w Podgórzu, Rynek l. 4. 757 1 6

Mam zaszczyt zawiadomić Szan. P. T. Publiczność, iż otworzyłem
przy ulicy Sławkowskiej l. 22.
SKŁAD WĘDLIN
wyrabianych we własnej elektro-motorowej pracowni, urządzonej według najnowszych wymagań sztuki masarskiej.
Będąc długoletnim i doświadczonym kierownikiem firmy W. Satałeckiego, mogę zapewnić Szan. P. T. Publiczności, że wyroby moje zadowolnią najwybredniejsze wymagania tak pod względem dobroci, jak i czystości wyrobów i ceny. 728 1 10
Ręcząc za świeży dwa razy dziennie towar, kreślę się z poważaniem
Andrzej Różycki
Kraków, ul. Sławkowska l. 22.

Niemiecki leksykon drugie wydanie Meyera, w dobrym stanie, sprzedam tanio. Wiadomość: J. D. Czytelnia ludowa, Ślemień, poczta loco. 752

Miód
pszczelny patokę, lipcowy, kuracyjny z własnej pasieki, wysyła w 5-cio kilowych blaszankach franco do każdej stacyi pocztowej za pobraniem po cenie 6 kor. 80 hal. **Jan Barnaś, Szepesófalu,** Węgry. 515 9 20

Z córką rodziców
którzy mi wyrobią posadę, ożenię się. Katolik lat 27. Zgłoszenia pod „P. R. Akademik" poste rest. Kraków, za okaz. kwitu inseratow. 732 1 2



Prosze zażądać
gratis i franko
mego bogato ilustrowanego cennika z 3000 odbitek zegarków, wyrobów złotych, srebrnych i t. d.
Pierwsza fabryka zegarków w Brüx
HANS KONRAD, c. i k. nadw. dost. w Brüx Nr. 303 (Czechy).
Prawdziwy szwajcarski niklowy zegarek remont. pat. systemu Roskopf 5 K. 3 zegarki 14 K. Rejestr. niklowy kotw. zegarek rem. „Adler Roskopf" 7 K. Prawdziwy srebrny zegarek remontoar 8·40 K. Niema ryzyka! Wymiana lub zwrot pieniędzy. 363 4 13

Drogerya
w mieście powiatowem poszukuje kwalifikowanej siły. Pierwszeństwo mają mężczyźni. Żąda się przedłożenia świadectw. — Zgłoszenia listowne przyjmuje Administracya „N. Reformy" pod A. Z. 758. 758

Pralnia z maszynami ręcznemi i wodą w pralni, sposób prania o wysokim połysku, z powodu objęcia innego interesu tanio do sprzedania. W całem mieście nie ma drugiej pralni; bardzo dobry interes. Wiadomość: Stuber Henryk, Nowy Sącz, ul. Tarnowska. 753 1 3

?????????????
15 pączków tylko na maśle za 1 koronę, Szewska 23.
?????????????
444 9 10

Obiady konkurencyjne
prywatne od 70 hal. wzwyż. — Ulica Długa 21 II piętro. 355 11 15

Tanie pokoje umeblowane z usługą i opałem dla studentek, w cenie 30, 18, 16 koron, Starowiślna 15, oficyna. 354 10 10

GOSPODA BEZALKOHOLOWA
przy Eleuteryi
Kraków, ulica Mikołajska l. 3, I p. na lewo.
Obiady mięsne i jarskie na czystem maśle.
Z 3 dań od Kor. 0·70 h. — do 1 Kor.
W abonamencie jeszcze taniej. Wydaje obiady także na miasto. 582 3 4

Zastawione złoto, platynę, srebro, brylanty, i t. p. celem kupna — wykupuję dopłacając pełną wartość — — — 125 87 90
H. Brenner, jubiler, ul. Mikołajska 8, I p.

Kogokolwiek interesują
następujące pytania: 1) w jaki sposób mogę nauczyć się bez trudu i bez potrzeby kucia słówek i gramatyki na pamięć, a nawet bez powtarzania lekcyj w domu, języka
angielsk., franc., niemieck., włoskiego lub rosyjskiego
tak, abym mógł biegle i poprawnie rozmawiać, czytać i pisać? 2) czy mogę dojść do tego celu w ciągu 6 do 8 mies. biorąc po trzy godziny tygodniowo lub w ciągu 3 do 4 miesięcy, biorąc godzinę codziennie? 3) czy jest możliwem, ażebym w ciągu 5 do 6 tygodni nauczył się tyle, abym mógł udać się w podróż? 4) czy jest możliwem, ażeby nauka obcych języków sprawiła mi raczej rozrywkę, niż wytężającą i nudną pracę? 5) czy podczas wykładów nauczyciele Instytutu Berlitza rzeczywiście wyłącznie używają języka uczyć się mającego, a wszystko jednak jest jasnem i zrozumiałem? 6) czy każdy nauczyciel Instytutu Berlitza wykłada jedynie swój język ojczysty? 7) czy lekcyj udziela się doprawdy od 8 rano aż do 10 wieczór? 8) czy można ewentualnie pobierać lekcye u siebie w domu, lub w Instytucie zupełnie osobno i w ścisłej dyskrecyi? 9) czy mógłbym skorzystać z bezpłatnej próbnej lekcyi? 10) czy nawet osoby w starszym wieku z zupełnem zaufaniem mogą przystąpić do nauki? 11) czy przyjmuje się także dzieci poniżej lat 12? — zechce zażądać bliższych wyjaśnień lub prospektu w biurze Instytutu **The Berlitz Schools of Languages w Krakowie, przy ul. Floryańskiej 25.** 292 6 0

Za darmo
opłacony otrzymuje każdy mój główny katalog z przeszło 3000 odbitek przedmiotów użytkowych i na podarki wszelkiego rodzaju, który na żądanie wysyłam natychmiast. C. i k. nadw. dostawca **Hanns Konrad,** Brüx Nr 330 (Czechy). 385 3 13

Ogłoszenie.

II. Walne Zebranie
członków
Towarzystwa eskontowego
w Radomyślu Wielkim
stow. zar. z ogr. poręką, odbędzie się **dnia 27 stycznia 1910 o godz. 10 rano** w biurze Towarzystwa z następującym
Porządkiem dziennym:
1. Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności i rachunków za rok 1909;
2. Udzielenie Dyrekcyi absolutoryum z czynności i rachunków za rok 1909;
3. Rozdział czystego zysku za rok 1909;
4. Wnioski członków.

W razie braku kompletu, wymaganego § 25 statutu, odbędzie się ponowne Walne Zebranie tego samego dnia z tym samym porządkiem dziennym **o godz. 3 popołudniu.** 739

Dyrekcya Towarzystwa eskontowego
w Radomyślu Wielkim
Stow. zar. z ogr. poręką.
H. Fistrong. S. Rosenwasser.

Majątki ziemskie, kamienice, wille i parcele
oraz mniejsze **realności,** tak w Wielkim Krakowie, jakoteż na prowincyi i po wsiach, ma do sprzedania, oraz poszukuje do kupna — **Adam Biliński, Dom handl. i przem. w Krakowie, ul. Szewska 11. Telefon Nr 1094.** 642 5 5

Restauracya w Starym Teatrze w Krakowie
przyjmuje zamówienia na wszelkie zabawy towarzyskie, pikniki, wesela, uczty zbiorowe, od najwystawniejszych do najskromniejszych. Wszystko smacznie i czysto przyrządzone i elegancko podane, tak w salach restauracyjnych, jak również na miasto z kompletnem swojem nakryciem i obsługą po cenach niskich i dla każdego przystępnych.
OBIADY
wydaje się codziennie od godz. 12 do godz. 3 popoł. Restauracya otwarta do godziny pierwszej w nocy, 5 gabinetów stylowo urządzonych, jeden duży, w którym można nakryć na 30 osób wygodnie, odpowiedni dla mniejszych zebrań. — Przy zamówieniu obiadu lub kolacyi na osób 100 oddaje się salę na pierwszem piętrze do zabawy na całą noc bezpłatnie.
733 1 7 Z poważaniem *A. Morawiecki.*

Towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń urzędników prywatnych
Zakład ustawowy emerytalny zastępczy
we Lwowie: hotel Żorza (gmach własny)
Filia w Krakowie: św. Tomasza I (gmach c. k. Tow. roln.)
przyjmuje ubezpieczenia w następujących działach:
W dziale I ubezpieczenia emerytalne **ustawowe,** które obowiązani są zgłaszać i zawierać służbodawcy dla swych urzędników i funkcyonaryuszów prywatnych, podlegających obowiązkowi ubezpieczenia w myśl ustawy z dnia 16 grudnia 1906, dz. u. p. Nr 1 z roku 1907 — z mocą ustawową;
W dziale II ubezpieczenia emerytalne **dobrowolne,** w rozmaitych normach i kombinacyach, dla wszystkich urzędników i funkcyonaryuszów prywatnych, bądź to pragnących podwyższyć swe ubezpieczenia ustawowe z działu I, bądź też nie podlegających ustawowemu obowiązkowi ubezpieczenia; dalej także dla samoistnych przedsiębiorców, oraz dla osób, pracujących w t. zw. zawodach wolnych — bez różni płci;
W dziale III—V zabezpieczenia **dobrowolne** kapitałów pośmiertnych, samoistnych rent wdowich i posagów.
Przy Towarzystwie istnieją ponadto dla członków także następujące urządzenia dobroczynne: bursa we Lwowie dla synów członków, uczniów szkół średnich, fundusze oddziałowe zapomóg doraźnych, fundacya posagowa dla córek członków, 5 fundacyj stypendyjnych z 10 stypendyami corocznemi dla synów członków i t. p.
Prospekty szczegółowe wysyła i wszelkich wyjaśnień udziela chętnie i niezwłocznie dyrekcya Towarzystwa. 334 14 0

Pączki i chrust
codziennie świeże
ADAMA PIASECKIEGO
w Krakowie 166 10 0
ul. Długa 12 — ul. Floryańska 2.

Buchalter-korespondent
samodzielna pewna siła, dobry bilansista i rutynowany urzędnik biurowy, władający doskonale językiem niemieckim, piszący biegle na maszynie, poszukuje odpowiedniej posady. Łaskawe zgłoszenia pod „D. W." poste restante Kraków, za okaz. kwitu inseratowego. 335 6 6

Poszukuje się kamienicy
do kupna, w Krakowie lub Podgórzu, z długiem hipotecznym. Gotówka 20.000 koron. Zgłoszenia pod K. P. poste rest. Kraków, za okazaniem kwitu inseratowego. Pośrednictwo wykluczone. 532 4 4

Wynajmę pokój przy inteligentnej rodzinie. — Zgłoszenia: **„Nauczycielka"** poste restante **Kraków.** 583 4 5

Pożyczki 563 6 14
dla P. T. urzędników państw., prywatnych, oficerów, adwokatów, notaryuszy, lekarzy, inżynierów, księży, profesorów, nauczycieli i straży skarbowej do najmożliwszej wysokości na 30 letnią spłatę, załatwia za kondyktem i bez i informacyj w sprawie ubezpieczenia na życie udziela ustnie lub pisemnie **Reprezentacya Beamten-Vereinu,** Lwów, Kopernika 28, II p.

Watę odtłuszczoną do celów chirurgicznych.
„ „ „ „ położniczych.
„ „ „ tutek papierosowych.
„ sznurkową dla fryzyerów.
„ bawełnianą do celów opatrunkowych i przemysłowych.
Watę kolorową do opakowania biżuteryi.
Opatrunki chirurgiczne, szafki i skrzynki opatrunkowe.
Wyprawy dla rodzących i położnic zestawione według wskazówek prof. Dra Wł. Bylickiego ze Lwowa wyrabia 99 8 0
Fabryka opatrunków chirurgicznych „VIS"
(Mra M. L. Dobrowolskiego)
w Podgórzu - Krakowie i we Lwowie Czarnieckiego 6.
Znak ochronny na opatrunkach chirurgicznych czerwony krzyż z literami w pośrodku M. L. D. i tylko takie przyjmować z aptek i składów aptecznych jako wyroby krajowe.

Wiele oszczędzi pieniędzy
ten, który w razie potrzeby przedmiotów użytkowych i podarków okolicznościowych wszelkiego rodzaju, zażąda mego głównego katalogu z 3000 odbitek, który każdemu wysyła się za darmo, opłacony. C. i k. dostawca dworu **Hanns Konrad,** Brüx Nr 333 (Czechy). 387 2 13

Handel korzenny i delikatesów
M. Pawlicka w Gorlicach
poszukuje **pomocnika handlowego.**
526 3 3

Generalny zastępca pierwszorzędnej uprzywilejowanej fabryki rosolisów i wódek polskich poszukuje zdolnego i fachowego agenta na Kraków i okolicę za wysoką prowizyą. Zgłoszenia pod **M. Z. R.** poste restante **Lwów.** 611 3 3

Uda się
niespodzianka, jeżeli podarki dla swego otoczenia nabędziecie u mej firmy i w tym celu kartą korespondencyjną zażądacie mego obficie ilustrowanego głównego katalogu z 3000 odbitek za darmo, opłaconego. C. i k. nadworny dostawca **Hanns Konrad,** Brüx Nr 326 (Czechy). 381 4 13

Ogłoszenie.
We wtorek dnia 25 stycznia 1910 o godzinie 7-ej wieczorem odbędzie się w lokalu kasyna w Czarnym Dunajcu
VI. Zwyczajne Walne Zgromadzenie
Członków Towarzystwa zaliczkowego w Czarnym Dunajcu, stow. zarej. z ogr. poręką, z następującym
Porządkiem dziennym:
1. Sprawozdanie Dyrekcyi za rok 1909;
2. Rozdział czystego zysku;
3. Udzielenie Dyrekcyi absolutoryum za rok 1909;
4. Wybór członków do Rady Nadzorczej;
5. Wybór Komisyi rewizyjnej;
6. Wnioski. 740

W braku kompletu odbędzie się Zgromadzenie w tym samym dniu i lokalu o godzinie 8-ej wieczór.
Sekretarz: Dr Małeta. Prezes: Dr Bednarski.

Konkurs
Towarzystwo zaliczkowe w Zatorze ogłasza konkurs na posadę **praktykanta.**
Pierwszeństwo mieć będą kandydaci, mogący się wykazać dokładną znajomością rachunkowości kupieckiej i zaliczkowej i praktyką w Towarzystwach związkowych.
Płaca roczna zależna od kwalifikacyi 1000 koron do 1200 koron. — Podania udokumentowane należy wnosić do Dyrekcyi Towarzystwa.
Posada do objęcia zaraz. 602 3 3

Zawsze wyborna „Herbata z Rączką"
z magazynu **Juliusza Grossego** w Krakowie.
149 15 0 **Wszędzie do nabycia.**

Uczennica prof. Lalewicza
udziela lekcyj gry na fortepianie za miernem wynagrodzeniem. Zgłoszenia: Retoryka 12, I p. 723 2 3

Anglik, Wiślna 3
udziela lekcyj. Rozpoczyna nowy kurs od 1 i 15 stycznia. 319 13 15

Kandydat budowniczy
poszukuje posady. Łaskawe zgłoszenia pod 1910 poste restante Kraków, za okazaniem kwitu inseratowego. 646 5 5

Poszukuję
miejsca do haftu i szycia w prywatnym domu. Zgłoszenia pod l. 24. poste rest. Kraków. 635 4 6

Inteligentna panna
z dobrego domu znajdzie zajęcie w większym interesie handlowym jako kasyerka. Kaucya wymagana. Zgłoszenia pisemne z wymienieniem wysokości kaucyi: Leopold Aksmann, Floryańska 31. 643 4 5

Starszy pomocnik z działu bławatnego, bielizny i konfekcyi damskiej, władający językiem polskim i niemieckim poszukuje posady jako kierownik filii lub jako zastępca szefa. Na żądanie gotów złożyć kaucyę. Zgłoszenia pod **N. N. 21** poste restante Kraków. 649 3 3

Kocioł parowy
stary, **pięć wanien** miedzianych, oraz **piec Meidlingerowski** żelazny, mało używany, do sprzedania w Hotelu Krakowskim. 705 2 2

Proszę się przekonać
o zasobności mej firmy, i w tym celu w razie potrzeby przedmiotów użytkowych i na podarki wszelkiego rodzaju, zażądać kartą korespondensyjną mego katalogu głównego z 3000 odbitek za darmo, opłaconego. C. i k. nadworny dostawca **Hanns Konrad,** Brüx Nr 338 (Czechy). 392 2 13

— Piękne i bujne włosy wytwarza jedynie —
„SZUM"
wypróbowany odżywczy proszek do pielęgnowania włosów, usuwa parple, łupież, pobudza do silniejszego porostu i nadaje naturalną i świeżą barwę.
Tani i praktyczny.
— Pakiet 25 hal. —
Do nabycia w Krakowie w drogueryach: M. J. Linka, Zopotha & Ski, Hanaka i S-ki, Komorowskiego, Pachuckiego, Sanitas, Klemensiewiczowej, Tomaszewskiego, Reifera, Bęknera, Reima & Ska i w aptece M. Redera. W Podgórzu: w aptece M. K. Łuczki i w droguervi H. Stiela. W Bochni: w droguervi J. Michnika. W Wadowicach: w aptece Mr. K. Homego. W Żywcu: Mr. Kornicki. W Tarnowie: W. Brach. W Rzeszowie: Mr. St. Zgórka. W Nowym Sączu: T. Kwiciński i L. Gelernter. W Zakopanem: Mr. St. Ossowski. 275 10 30

L. 30689/09. 738 1 2

Konkurs
Na podstawie uchwały Rady miejskiej z dnia 20 grudnia 1909 roku, rozpisuje się niniejszem konkurs na wypracowanie projektu i kosztorysu kanalizacyi dla król. woln. miasta Przemyśla pod następującemi warunkami:
1. dla wypracowania projektu kanalizacyi ma być użyty plan niwelacyjny i warstwowy miasta, wykonany przez c. k. profesora p. Widta;
2. plan kanalizacyi ma obejmować całe miasto wraz z przedmieściami;
3. w obrębie miasta nie może być żaden kanał wpuszczonym do rzeki Sanu;
4. plan kanalizacyi ma przeprowadzić zupełne usunięcie dotychczasowego systemu kloacznego;
5. istniejące kanały mają być w miarę możności wcielone do przyszłego systemu kanałowego;
6. oferty mają obok żądanej ceny zawierać także żądany termin do wykonania projektu i kosztorysu i podać w miarę możności referencye wykazujące specyalne uzdolnienie oferenta;
7. Rada miejska zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru pomiędzy ofertami bez względu na podane warunki.

Pisemne oferty zaopatrzone podpisem oferenta mają być wniesione do Magistratu miasta Przemyśla najpóźniej do dnia **15 lutego 1910.**
Bliższych informacyi zasięgnąć można w Prezydyum Magistratu.
Burmistrz miasta:
Dr Doliński m. p.

Dokładne przygotowanie
do egzaminów: wydziałowych, kwalifikacyjnych, matury gimnazyalnej, seminaryalnej, z ukończ. klas wydziałowych. Wiadomość: **L. A. 29.** poste restante **Kraków.** 616 3 6

Frak z kamizelką
prawie nowy, do sprzedania. Ulica Łobzowska 27, parter. 727 2 3

Osoba inteligentna, w średnim wieku, poszukuje zarządu domu, gospodarstwa, opieki osoby słabej, lub jako wychowawczyni. Zgłoszenia pod **„Praca"** poste restante **Kraków,** za okazaniem kwitu inseratowego. 679 2 3

W Zwierzyńcu pod l. 104 są do wynajęcia każdego czasu mieszkania z 1, 2 i 3 pokoi. — Wiadomość w miejscu. 683 3 3

Apteka w Łapanowie
jest zaraz do wydzierżawienia. Zgłoszenia przyjmuje S. Krzyżanowski w Łapanowie, p. loco. 686 2 4

Okazya!!!
Lokomobila parowa o sile 25 H. P. najlepszej marki, mało używana, zmontowana **z dynamo-maszyną** 110 V. 250 Amp. do sprzedania bez pośrednictwa. Wiadomość pod M. T. N. 44. poste rest. Kraków, za okaz. kwitu inseratow.

Znakomite rydze kiszone
5 kg. za 4 kor., franco wysyła Zariwny, poczta Uście Ruskie. 713 2 5

500 sągów drzewa
sosnowego i świerkowego na stacyi kolejowej Oleszyce, ma na sprzedaż zarząd lasów w Starem Siole, p. Oleszyce. 711 2 3

Do sprzedania
para pistoletów, express podwójny i dubeltówka. Oglądać można w droguervi W. Komorowskiego, Floryańska 33. 703 2 3

Artystyczne, skromne i wykwintne umeblowanie
Józef Sperling, ...
ul. Dunajewskiego 7 (Podwale 14)
Kompletne urządzenia pokoi i dekoracye wewnętrzne w wielkim wyborze. 54 4 0

Pomocnik handlowy
z działu korzennego lub śniadankowego poszukuje miejsca. Zgłoszenia **„Zdolny"** poste rest. **Kraków,** za okaz. kwitu inserat. 704 2 2

L. 78. 710 2 2

Ogłoszenie konkursu.
Gmina miasta Nowego Targu rozpisuje konkurs na posadę **kierownika** cegielni miejskiej z płacą 150 koron miesięcznie, pomieszkanie, opał i światło, 2% tantyemy z czystego zysku przy produkcyi co najmniej 2,000.000 sztuk cegły.
Wymagane następujące warunki:
1. nieprzekroczony 40 rok życia;
2. świadectwa z odbytych studyów i ukończenia szkoły kieramicznej;
3. świadectwa z odbytej co najmniej dwuletniej praktyki jako samodzielny kierownik w jednej z większych cegielni w kraju;
4. prawo obywatelstwa austryackiego i opisanie przebiegu życia;
5. świadectwo, że kandydat posiada dokładną znajomość prowadzenia ksiąg fabrycznych.

Podania własnoręcznie napisane z świadectwami należy wnieść do Urzędu miejskiego w Nowym Targu w terminie do dnia **10 lutego 1910 r.**
Nowy Targ, dnia 10 stycznia 1910.
Burmistrz.

Broń
najstaranniej ostrzelaną, opatrzoną państwowym stemplem strzelniczym, najlepszej jakości, najdokładniej wykonaną, z poręczeniem za działanie bez zarzutu — wysyła
C. i k. nadw. dostawca
HANNS KONRAD
Brüx, Nr 318 (Czechy).
Rewolwer K 5·50, 7·50, tercerole K 2·—, 2·70. **Katalog główny z 3000 odbitek na żądanie za darmo, opłacony.** Wysyłka za zaliczką. Niema ryzyka. Wymiana dowolna lub zwrot pieniędzy. 374 4 13

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10.
Rządca drukarni L. K. Górski.